



# W 40. rocznicę powstania KRN

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

konstytucyjnego prof. Marian Rybiński. Wyróżniając w działalności KRN trzy okresy, skrótoowo nazwane: konspiracyjnym, lubelskim oraz od zakończenia wojny do wyborów do Sejmu ustawodawczego — skoncentrował się na tym ostatnim z nich, kiedy KRN działała, jako pierwszy parlament polskiej Ludowej. Ten niezwykle ważny okres nasuwa — powiedział — wiele uwag i wniosków, mogących mieć znaczenie nie tylko dla lepszego zrozumienia przeszłości, ale także użytecznych i pomocnych przy poszukiwaniu dróg prowadzących do rozwiązania trudnych spraw naszej współczesności.

Z kolei zabrał głos posełowie do KRN. Jako pierwszy przemówił Ignacy Łoga-Sowiński, który przypomniał, że utworzenie Krajowej Rady Narodowej jako politycznej reprezentacji pomyślane było na szerokiej platformie narodowej frontu walki wyzwolenczej z hitlerowskim okupantem.

Stanisław Szwalbe przemawiał jako członek konspiracyj-

nej KRN z ramienia RPPS. Mówca podkreślił, że bez udziału socjalistów nie mogłyby powstać KRN. „PPS — szklarstwo partia w walkach o niepodległość w okresie zaborów była symbolem i swego rodzaju zapowiedzią odrodzenia tej niepodległości. Owcześnie kierownictwo PPS to rozumiało. Mówca odrzucił twierdzenia, że stosunkowo umiarkowany program KRN był tylko chwytem politycznym.

Głos zabrał nestor polskiego ludowego parlamentu Antoni Korzycki, który mandat swój piastuje nieprzerwanie od pierwszego historycznego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej. Powracając myślami do odległych dni okupacji — jako jeden z nielicznych już żyjących uczestników historycznej nocy sylwestrowej, przypomniał on przygotowanie do tego posiedzenia, poprzedzone ogłoszeniem 15 grudnia 1943 r. manifestu demokratycznego organizacji społeczno-politycznej i wojskowej w Polsce — które

powołało do życia Krajową Radę Narodową.

Kolejnym mówcą był Jan Karol Wende — były poseł do KRN i Sejmu z ramienia Stronnictwa Demokratycznego. Podkreślił on historyczny wymiar 3 lat działalności pierwszego ludowego polskiego parlamentu. Mówiąc o przebiegu od tamtego czasu drożdże przypominał, że blisko 40-letnia historia Polski Ludowej nie była pozbawiona dramatycznych momentów i ostrych spięć. Zadane jednak wysiłki przeciwników Polski Ludowej mogą pomniejszyć jej doświadczenia, którymi zarówno w wymiarze ogólnym, jak i jednostkowym ma historyczny wymiar.

Paweł Dąbek powiedział, że jako delegowany przez konspiracyjną lubelską Wojewódzką Radę do Krajowej Rady Narodowej ma moralny obowiązek zabrać głos na dzisiejszym uroczystym posiedzeniu Sejmu PRL, poświęconym uczczeniu 40. rocznicy KRN. Przemysł czasu rzuca spojrzeń na prze-

miany zaszele w naszym kraju w okresie 40 lat. Każde uroczyste uświetnienie się do takich ważnych rocznic, jak: 40-lecie LWP, 40-lecie Polski Ludowej i obecna 40. rocznica KRN, jest nie tylko zwrotnym naszym sercem i umysłowym ku przeszłości. To uświetnienie się ma znaczenie tylko wtedy, gdy służy wyzwaniu sprawom dnia bieżącego i daje umocnienie narodowym perspektywom.

Z kolei głos zabrała jedna z młodszych posełek — Elżbieta Rutkowska. Moje pokolenie — powiedziała — chociaż po części zagubione w wirze wydarzeń ostatnich lat, dzięki postom do KRN może przekonać się, że od tamtych dni do dzisiejszej Polski, borykającej się z wielkimi i mniejszymi trudnościami, jest przecież ogromny dystans pozytywnych przeobrażeń.

Na tym spotkaniu zakończyło się.

Po zakończeniu uroczystości jego uczestnicy obejrzeli okolicznościową wystawę w kulaarach sejmowych.

CK SD, b. wicemarszałka Sejmu — Wacław Barcikowski; działacza ludowego, b. prezesa NK ZSL — Władysław Kowalski oraz Romana Zambrzowskiego.

Na powązkowskim cmentarzu katolickim położono kwiaty na grobie znanego ekonomisty, działacza emigracyjnego w okresie okupacji — Stanisława Grabskiego oraz na grobie architekta i działacza demokratycznego — Romualda Millera. Wieniec złożyła delegacja wojskowa z udziałem prof. Jerzego Ozdowskiego i przewodniczącym Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie prof. Janem Szczepańskim.

## „O sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej państwa radzieckiego”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Angoli i innym krajom afrykańskim. Naruszając Kartę ONZ i normy prawa międzynarodowego, państwa imperialistyczne roszczą sobie prawo panowania na cudzych ziemiach, rozporządzania się bogactwami naturalnymi innych krajów, narzucania swej woli narodom Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Zdecydowanie potępiając imperialistyczną ingerencję w sprawy niezawisłych państw i narodów, politykę agresji i brutalnej siły, Rada Najwyższa ZSRR wzywa kongres USA i parlamenty innych krajów NATO do wycofania się z terenów, w których znajdują się ich wojska, naruszając prawo do samostanowienia i wolności państw.

Rada Najwyższa ZSRR uważa za niezbędne dążyć do realizacji tych decyzji, jeśli taką gotowość wyrażą również Stany Zjednoczone i inne kraje NATO.

uwzględniając istniejące okoliczności, prowadziłyby do poprawy sytuacji międzynarodowej, aktywnie kontynuował tę politykę także na konferencji sztokholmskiej w sprawie środków budowy zaufania, bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie.

Rada Najwyższa ZSRR uroczyście oświadcza, że Związek Radziecki nie zagraża bezpieczeństwu żadnego kraju czy to na Zachodzie, czy na Wschodzie. Pragnie on żyć w pokoju ze wszystkimi krajami i wcielić w życie zasady pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych.

Najwyższy organ władzy państwa radzieckiego wyraża przekonanie, że rozsądek może i powinien uchronić ludzką przemoc przed katastrofą nuklearną. Istotny wkład w rozwiązanie tego najbardziej palącego dziś problemu, mogą i powinny wnieść parlamenty oraz narody wszystkich krajów świata. Wyzwają ją do tego Rada Najwyższa ZSRR i naród radziecki.

Pokojowa polityka zagraniczna Związku Radzieckiego będzie także w przyszłości opierać się niezawodnie na ofiarnej pracy całego narodu, ściśle zespolonego wokół Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Podpis pod uchwałą złożyli: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — J. Andropow i sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — T. Menteszaszwilli.

Rada Najwyższa ZSRR uważa za niezbędne dążyć do realizacji tych decyzji, jeśli taką gotowość wyrażą również Stany Zjednoczone i inne kraje NATO.

Rada Najwyższa ZSRR uważa za niezbędne dążyć do realizacji tych decyzji, jeśli taką gotowość wyrażą również Stany Zjednoczone i inne kraje NATO.

Rada Najwyższa ZSRR uważa za niezbędne dążyć do realizacji tych decyzji, jeśli taką gotowość wyrażą również Stany Zjednoczone i inne kraje NATO.

## Odświeżenie tablicy pamiątkowej ♦ Kwiaty na grobach członków KRN

WARSZAWA (PAP). 29 bm. w przeddzień 40. rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej, w Warszawie na gmachu dawnej „Romy” przy ul. Nowogrodzkiej 49, gdzie po wywołaniu miażdżącej sędzią KRN, odsłonięta została tablica upamiętniająca powstanie pierwszego ludowego parlamentu polskiego. Aktu odsłonięcia dokonał marszałek Sejmu Stanisław Gucwa w obecności członków Prezydium Sejmu, posłów i b. członków Krajowej Rady Narodowej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele kierownictwa PZPR z Józefem Czzyrkim, Albinem Siwakiem i Waldemarem Świrgoniem, członkowie NK ZSL i CK SD, weterani ruchu robotniczego,

uczestnicy ruchu oporu w latach okupacji, przedstawiciele Rady Krajowej PRON, ZG ZBoWiD, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, gospodarze stolicy, mieszkańcy Warszawy.

Przed budynkiem byłej „Romy” kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe. Przed zbranyymi wystąpił uczestnik pamiętnego pierwszego posiedzenia KRN w noc sylwestrową 1943/44 — poseł Antoni Korzycki.

Krajowa Rada Narodowa podjęła wielki trud połączenia różnych patriotycznych i demokratycznych prądów w kraju i za granicą w jeden wielki nurt pragnień i dążeń narodowych — stwierdził po-

stawia czoła największemu zagrożeniu dla socjalistycznego rozwoju kraju i jego niepodległości, opanować anarchię i zapobiec wojnie domowej. Dziś z wielkim wysiłkiem, w sytuacji grożącej Europie zagładą wojenną, realizujemy program socjalistycznej odnowy, podejmujemy działania mające na celu wprowadzenie gospodarki narodowej w rozwój i krzyż, budujemy zręby porozumienia wszechstronnych sił. Doświadczenie naszych poprzedników jest dla nas źródłem

obrodzawała Krajowa Rada Narodowa, pierwszy parlament Polski Ludowej”. Obecnie na uroczystości złożyli pod tablicą wiązaną kwiatów.

Również w czwartek w godzinach przedpołudniowych uczczono pamięć założycieli i członków Krajowej Rady Narodowej, spoczywających na warszawskich cmentarzach.

Delegacja Prezydium Sejmu PRL z marszałkiem Stanisławem Gucwą, w asyście kompanii reprezentacyjnej WP, złożyła wieniec na cmentarzu Komunalnym na Powązkach. Kwiaty złożono w alei zasłużonych na grobach: przewodniczącego KRN Bolesława Bieruta; działacza demokratycznego, b. przewodniczącego

nie sobie faktu, iż procesy inflacyjne w naszej gospodarce nie zostaną wstrzymane, jeśli nie nastąpi w szybkim czasie wzrost podaży towarów na cele rynkowe.

I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz odniósł się z uznaniem do dużego zaangażowania i prawidłowej działalności członków KKKP, stanowiącej integralną część Instancji partyjnej. Podziękował też za partyjny humanitaryzm w podejmowaniu trudnych decyzji przez zespoły organizacyjne.

Przewodniczący KKKP Leonard Żukiewicz, który przewodniczył obradom, w słowie

# Posiedzenie Sejmu PRL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

1943 r. powstała nowa władza stanowiąca zapowiedź takiego typu państwa, jakiego nieznany był w dotychczasowych polskich dziejach. Była to władza wyrażająca najistotniejsze interesy narodu.

KRN — protoplasta dzisiejszego Sejmu tworzyła wraz z jej terenowymi odpowiednikami sieć organów władzy, których znaczenia nie sposób przecenić. W miarę wyzwalania kraju, uzupełniania i rozbudowy tej sieci powstał nowy ustrój państwa, będący podstawą funkcjonowania całego aparatu władzy i administracji.

Następnie Henryk Jabłoński wreczyli byłym posłom KRN pamiątkowe medale wybite z okazji 40-lecia pierwszego posiedzenia polskiego parlamentu Ludowej.

W imieniu posłów do KRN za wreczenie medale podziękował Lucjan Motyka.

Dalszą część spotkania wypełniły rozmowy i wspomnienia działaczy dawnych i obecnych lat, niegdyś i w obecnych czasach w społeczeństwie polskim, członków w rządzie.

Po przerwie przewodniczący obrad objął wicemarszałek Sejmu Jerzy Ozdowski.

Sprawozdanie sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów na temat projektu ustawy budżetowej na 1984 rok oraz uchwał o bilansie płatniczym i planie kredytowym przedłożył pos. Jan Kamiński (PZPR, okr. Wyb. Białostok). Stwierdził, że mimo pewnej poprawy sytuacji finansowej państwa w br. nadal utrzymują się zasadnicze czynniki nie sprzyjające szybkiemu przywróceniu równowagi ekonomicznej. Chodzi przede wszystkim o nadmierny wzrost płac, brak dostatecznych przemian strukturalnych w gospodarce na rzecz produkcji rynkowej, wyższe niż przewidywano tempo inflacji.

Projekt budżetu na rok przyszły pozostaje — stwierdził — w bezpośrednim związku z centralnym planem rocznym. Niemniej jednak nie ma warunków do znaczącej poprawy sytuacji finansowej państwa.

Jeżeli chodzi o wpływy — decydujące znaczenie dla budżetu będą mieć w przyszłym roku: podatek dochodowy i obrotowy od przedsiębiorstw.

efektami wzrostu produkcji. Wskazała również, że jednym z głównych warunków realizacji NPSG, jest pełna realizacja przyjętego programu oszczędnościowego. Klub Poselski SD aprobuje przedstawione projekty ustawy, oraz naczelne zasady budżetu na rok 1984.

Prezes NIK Tadeusz Hupałowski poświęcił swoją wypowiedź niektórym zjawiskom wynikającym z niespójności. Gospodarka surowocowa-materiałowa była w br. przedmiotem częstych badań NIK. Wyniki kontroli wykazały, że niezadowolające było zastępowanie importowanych surowców i materiałów krajowymi.

Pos. Eryk Klasek (bezp. okr. Wyb. Bytom) skoncentrował się na problemach finansowania przedsiębiorstw i polityki kredytowej.

Pos. Janina Banasik (ZSL, okr. Wyb. Katowice) stwierdziła, że każde wytyczenie nowych celów społeczno-gospodarczych lub powołanie nowych instancji musi być w sposób nierozdzielny powiązane ze wskazaniem źródeł finansowania.

Pos. Zbigniew Zieliński (bezp. PZKS, okr. Wyb. Inowrocław) zadeklarował w imieniu swego koła gotowość akceptowania budżetu państwa na 1984 r.

Przedstawiona pod obrady Sejmu ostateczna wersja projektu budżetu na 1984 r. ujęta w 1984 r. — powiedział pos. Jan Waleczek (bezp. PAX, okr. Wyb. Katowice) — wiele ocen i opinii zgłaszanych w procesie ich konstruowania, mających na celu poprawę ekonomii narodowej i najwłaściwsze na obecnym etapie pogodzenie interesów gospodarki państwa z możliwościami zaspokojenia potrzeb społecznych.

Pos. Tadeusz Kalasa (SD, okr. Wyb. Warszawa) stwierdził, że znacząca część budżetu po stronie wydatków stanowią dotacje, w tym na produkcję żywności.

Wyrażając w imieniu koła posłów CHSS poparcie dla budżetu oraz towarzyszącymi jej aktami rozporządzającymi na czwartkowym posiedzeniu.

Uchwalono też ustawę o Państwowym Funduszu Aktywizacji Zawodowej.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos marszałek Sejmu. Sejm zakończył obrady kilka minut przed godz. 22.00.

nie sobą fakt, iż procesy inflacyjne w naszej gospodarce nie zostaną wstrzymane, jeśli nie nastąpi w szybkim czasie wzrost podaży towarów na cele rynkowe.

I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz odniósł się z uznaniem do dużego zaangażowania i prawidłowej działalności członków KKKP, stanowiącej integralną część Instancji partyjnej. Podziękował też za partyjny humanitaryzm w podejmowaniu trudnych decyzji przez zespoły organizacyjne.

Przewodniczący KKKP Leonard Żukiewicz, który przewodniczył obradom, w słowie

plenu WKR w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie. Obradami kierował przewodniczący WKR Henryk Krzyżak.

W przyjętym sprawozdaniu z działalności WKR za okres

## Plenarne posiedzenie Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nie sobą fakt, iż procesy inflacyjne w naszej gospodarce nie zostaną wstrzymane, jeśli nie nastąpi w szybkim czasie wzrost podaży towarów na cele rynkowe.

I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz odniósł się z uznaniem do dużego zaangażowania i prawidłowej działalności członków KKKP, stanowiącej integralną część Instancji partyjnej. Podziękował też za partyjny humanitaryzm w podejmowaniu trudnych decyzji przez zespoły organizacyjne.

Przewodniczący KKKP Leonard Żukiewicz, który przewodniczył obradom, w słowie

plenu WKR w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie. Obradami kierował przewodniczący WKR Henryk Krzyżak.

W przyjętym sprawozdaniu z działalności WKR za okres

plenu WKR w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie. Obradami kierował przewodniczący WKR Henryk Krzyżak.

W przyjętym sprawozdaniu z działalności WKR za okres

## Odświeżone refleksje i prozaiczna rzeczywistość

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Niestety, grozi nam pogłębianie inflacji. Luka budżetowa jest duża, a większe od przychodów wydatki państwa, to nie innego, jak konieczność drukowania banknotów nie mających pokrycia towarowego na rynku. W tej sytuacji zaręcze spory — a raczej opory — związane z proponowaną podwyżką cen naberą szczególnego kontekstu. Wszystko wskazuje na to, że proponowana podwyżka nie zostanie przeprowadzona z dniem 1 stycznia przyszłego roku; wszystko więc wskazuje i na to, że w nowym roku uchronimy nasze portfele przed drenażem, co nie oznacza jednak ucieczki, że w ten sposób ochronimy „złoty wiek” będziemy mogli zamienić na dowolny towar. Prawa ekonomiczne są bowiem nieubłagane, rządzą się żelazną konsekwencją i zupełnie obec są im ludzkie

emocje, a nawet najlepsze przagnienia.

Dla nas, konsumentów, ważna jest decyzja Sejmu o określeniu wykazu towarów i usług, na które ustalane są ceny urzędowe. Rejestr tych towarów jest bardzo szeroki, a w powiązaniu z poprawką do zasad reformy gospodarczej przyjętą na poprzednim posiedzeniu Sejmu, w myśl której ceny umowne muszą być ustalane na podstawie rzeczywistych kosztów, staje się kolejną próbą porządkowania naszego rozchwianego rynku. Zadane jednak decyzje nie sprawną, że sklepowe półki zapelniają się nagłe towarami.

Powrót do normalności rynkowej wymaga czasu, ale także — co nie zawsze chcemy sobie uświadomić — lepszej pracy wszystkich i każdego z nas z osobna.

JANUSZ HANDEREK

plenu WKR w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie. Obradami kierował przewodniczący WKR Henryk Krzyżak.

W przyjętym sprawozdaniu z działalności WKR za okres

plenu WKR w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie. Obradami kierował przewodniczący WKR Henryk Krzyżak.

W przyjętym sprawozdaniu z działalności WKR za okres

plenu WKR w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie. Obradami kierował przewodniczący WKR Henryk Krzyżak.

W przyjętym sprawozdaniu z działalności WKR za okres

## SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT

### W Zakopanem ... wiosna

♦ Gdzie się podziały wyciągi elektryczne?

♦ Prezes, Dorota, Gośka i Ewa grają w... hokeja

(Inf. wł.) W Zakopanem nadal wiosenna pogoda, prognozy na najbliższe dni nie wróżą nic dobrego. Szczególnie żmierznię, gdyż jak tylko spadnie śnieg, choćby w Sylwestra, to zdomy przygotować trasę — mówią. Może jednak aura okaże się łaskawą...

Zmartwiona miną ma trener naszych alpejek Andrzej Kozak. On Świąt Bożego Narodzenia jego dziewczęta siedzą bezczynnie w Zakopanem. Bezzwyczajnie — to może lekka przesada, gdyż odbywają się zastępcze treningi, przed 2 dniami dziewczęta trenowały na biegówkach, wczoraj rozegrały mecz... hokeja na lodowisku Podhala Tradycyjnie w jednej drużynie grał prezes (czyli trener Kozak) jak nazywają go dziewczęta i Ewa Grabowska, w drugiej — bliźniaczki Dorota i Gośka. Trzydniowy znowu wygrała para prezes — Grabowska, choć tym razem trener Kozak nie liczył bramek...

Zarty żartami, ale trenerowi Kozakowi nie do śmiechu. Wykosło w kotlach na Kasprowym jest jednak około pół metra śniegu i zdaniem trenera można było już trenować 5 dni. Dla zawodniczek załatwo było pokój na górze Kasprowej, także jedzenie. Zabrakło tylko wyciągu. Zrodziła się myśl, by zainstalować choćby przenośny wyciąg spalinowy, popularną „wyrwijraczkę”. Sprawa oparta się aż o samą Radę Naukową Państw Tatrzaskiego. Ta — po kilku zdaniem strasznie — uznała, że w sercu parku narodowego nie ma mowy o założeniu spalnego wyciągu. Rada orzekła — przecież są 2 wyciągi elektryczne. Ponoć są, tylko że jeden zepsuty, drugi oddany nieopatrznie w ajencie.

O to mamy klopie, którego nikt nie jest w stanie rozwiązać. Tylko sięgać i płakać... W tej sytuacji trener Kozak chce koniecznie wyjechać 3 stycznia na trening do Austrii, choć nie ukrywa, że wolałby trenować w spokoju w Zakopanem. Wszystko teraz w rękach... autry. Jeśli spadnie śnieg plany treningowe zostaną utracone.

Organizację mamy prima. A potem marzą się nam medale...

Przez wiele lat kształtował sylwetkę miasta

Dr Krystian Seibert główny architekt miasta Krakowa zrezygnował z zajmowanego stanowiska, wyjechał bowiem do Australii, aby prowadzić tam cykl wykładów z architektury i uczestniczyć w pracach urbanizacyjnych w Melbourne. Z tej okazji odbyło się wczoraj w gabinecie prezydenta pożegnanie dr Seiberta. Prezydent Tadeusz Salwa wreczył dr Seibertowi medal prezydenta i okolicznościowy adres w uznaniu zasług w działalności na rzecz kształtowania architektonicznego wyglądu miasta.

Nominację na nowego głównego architekta miasta Krakowa otrzymał dr Zbigniew Zuzak adiunkt z Instytutu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Krakowskiej.

(or)

## Uchwała Sejmu PRL w sprawie upamiętnienia 40. rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej

tecznych delegatów swoich przedstawicieli tak do Krajowej Rady Narodowej, jak i do rad narodowych. W procesie rozwoju Krajowej Rady Narodowej kształtowały się parlamentarne formy i metody współdziałania posłów o różnych światopoglądach i różnych zapartyjniach a także klimat dialogu i zasadniczych dyskusji ustrojowych. W ramach KRN sformowała się koalicja polityczna, która do dziś stanowiła podstawowy galezi gospodarki narodowej. To z inicjatywy Krajowej Rady Narodowej społeczeństwo polskie potwierdziło w głosowaniu ludowym przeprowadzone reformy społeczno-gospodarcze oraz wolę życia w nowych

granicach na Odrze i Nysie. Tu uczynione zostały pierwsze kroki na drodze tworzenia zrebów gospodarki planowej. To stał się inicjatywą dalszej przebudowy ustrojowej państwa, wyrażona w uchwałonej przez KRN ordynacji wyborczej do Sejmu ustawodawczego.

Historyczne doświadczenie KRN ma trwała wartość, zwłaszcza w obecnej sytuacji, kiedy kraj nasz rozwija się szczególnie trudne problemy polityczne i gospodarcze. Przed dwoma laty musielimy

stawia czoła największemu zagrożeniu dla socjalistycznego rozwoju kraju i jego niepodległości, opanować anarchię i zapobiec wojnie domowej. Dziś z wielkim wysiłkiem, w sytuacji grożącej Europie zagładą wojenną, realizujemy program socjalistycznej odnowy, podejmujemy działania mające na celu wprowadzenie gospodarki narodowej w rozwój i krzyż, budujemy zręby porozumienia wszechstronnych sił. Doświadczenie naszych poprzedników jest dla nas źródłem

plenu WKR w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie. Obradami kierował przewodniczący WKR Henryk Krzyżak.

W przyjętym sprawozdaniu z działalności WKR za okres

plenu WKR w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie. Obradami kierował przewodniczący WKR Henryk Krzyżak.

W przyjętym sprawozdaniu z działalności WKR za okres

## W UW w Tarnowie o zadaniach administracji terenowej

W UW w Tarnowie odbyła się wczoraj narada naczelników miast i gmin województwa, którą prowadził wojewoda tarnowski Stanisław Nowak. Omówiono bieżące zadania administracji terenowej, związane z przygotowaniem do obchodów 40-lecia PRL, społeczno-gospodarczym rozwojem miast i gmin w 1984 r. oraz aktualną sytuacją w rolnictwie.

Obecnie jednym z ważniejszych problemów do rozwiązania jest wzrost produkcji rolnej. W Tarnowskim okr. 40 tys. indywidualnych gospodarstw produkuje wyłącznie dla zaspokojenia własnych potrzeb. Poprawa sytuacji — stwierdził — zależy m.in. od zwiększenia pogłowia zwierząt gospodarskich, racjonalnego nawożenia oraz intensyfikacji prac melioracyjnych.

(a)

plenu WKR w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie. Obradami kierował przewodniczący WKR Henryk Krzyżak.

W przyjętym sprawozdaniu z działalności WKR za okres

plenu WKR w Tarnowie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie. Obradami kierował przewodniczący WKR Henryk Krzyżak.

W przyjętym sprawozdaniu z działalności WKR za okres

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Prof. dr Józefowi Boguszowi w osiemdziesiątce urodzin

Wprowadził wielki Boy wymyślał się z kraczką... w osiemdziesiątce urodzin

wschodniej przyszedł na świat w pobliżu uroczyska Sambora... w osiemdziesiątce urodzin

stanowił pokolenie literackie? Jak już stwierdziliśmy... w osiemdziesiątce urodzin

wyższymi w opinii publicznej tej drugiej s kolec, jaką wydał to znaczy „Zadność i medycyna”... w osiemdziesiątce urodzin

— Jest Pan zapewne najbardziej pracowitym pisarzem współczesnym — przecięt każdy okres naszej powojennej historii... w osiemdziesiątce urodzin

Lesław M. Bartelski specjalnie dla „Gazety Krakowskiej”

Dobry rocznik 1904

że w naszej trudnej przecięt epoce, starość należy do równie płodnych okresów, co młodość i wiek dojrzawy... w osiemdziesiątce urodzin

za Diltheyem, że „głównym elementem konstytutywnym pokolenia jest swoiste przeżycie czasu”... w osiemdziesiątce urodzin

dywanu okupacji udał się na wycieczkę transatlantykami „Chrobry” (nieśliśmy podówczas cztery wspaniałe statki) do Argentyny... w osiemdziesiątce urodzin

krótkiego epizodu „emeszetowskiego” w życiu Tadeusza Brezy... w osiemdziesiątce urodzin

— Jest to częste zjawisko — dorabianie wytrychów personalnych, gdy jedynym autentycznym kluczem jest sytuacja społeczna okresu stanu wojennego... w osiemdziesiątce urodzin



Czy pominąłem kogośkolwiek? Zapewne. Nie wspominałem pisarek, gdyż moja matka przestrzegła mnie zawsze, abym paniom — broń Boże! — nie mówił o ich wieku... w osiemdziesiątce urodzin

w historii naszej literatury możemy wyraźnie mówić o romantyzmie, pozytywizmie, pokoleniu Młodej Polski, Skamandrze i... w osiemdziesiątce urodzin

opowiadał „Gromy z jasnego nieba” (1946) oraz powieści „Przeklęta Wenecja” (1933) i „Litość” (1939)... w osiemdziesiątce urodzin

Witolda Zechentera właśnie znamem bardzo słabo. Kiedy przeczytałem jego znakomite wspomnienia „Ułpwa szybko życie”... w osiemdziesiątce urodzin

Przeciw klakierom, potakiewiczom i karierowiczom... Rozmowa z Romanem Bratnym

— A nie obawia się Pan, że książka ta może być przed jedną przyjęta jako pamflet na ludzi zwanym z całym ruchem odnowy, przez innych jako pamflet na ludzi z „Solidarności”... w osiemdziesiątce urodzin

Wśród tych pisarzy są tacy jak Witold Gombrowicz, którzy osiągnęli sławę światową... w osiemdziesiątce urodzin

Kartka w kalendarzu z nadrukiem: 31. XII. 1983! Ten dzień zmuchną do różnych bilansów, obrachunków, podsumowań... w osiemdziesiątce urodzin

zachodnie, którymi nafszerowani był polski przemysł. Najbardziej wymownym, sugestywnym i plastycznym przykładem — przemawiającym do wyobraźni przeciętnej człowieka — stał się głodny kurczak z „Poldrobów”... w osiemdziesiątce urodzin

um'emy ciągle produkować iano i solidnie. Niektórzy menedżerowie produkcji — a jest to postać dość cyniczna — postanowili nie tyle pomagać w rozwiązywaniu trudności gospodarczych, co wykorzystywać je dla pomnażania dochodów... w osiemdziesiątce urodzin

odowna ona jednak jest, by trudne problemy Polski oddalić rozwiązać. Konieczne jest tutaj przywołanie rozumu! Kreować trzeba to co mądre, natomiast tęć wszystko co lekkomyślne... w osiemdziesiątce urodzin

— Jakie jest więc Pana „przesłanie”? — Gdybym miał w jednym zdaniu określić, co chcą moim pisarstwem „zrobić” — powiedziałbym może tak: chcą, by Polacy poznali dobrze własne dzieje i rozumiel raz na zawsze płynąca z nich nauka, że naród, by pokierować swym zbiorowym losem, potrzebuje przede wszystkim rozumu... w osiemdziesiątce urodzin



### REWIZJONIZM

Zjadliwa kampania rewizjonistów zachodniemieckich przeciwko prawidłowej wykładni układu o podstawach normalizacji stosunków między RFN i Polską z 1970 r., osiągnęła nowy punkt kulminacyjny w żądaniu organizacji przesiedleńczej, aby telewizja zachodniemiecka pokazywała mapy Niemiec z granicami z grudnia 1937 roku.

Z postulatem tym wystąpił na łamach „Ostpreussensblatt”, deputowany do Bundestagu z ramienia rządzącej w RFN partii CDU, zastępca przewodniczącego związku przesiedleńców, Herbert Hupka. Oświadczył on, iż zawarty przez RFN układ z Warszawą „w żadnym wypadku nie przesądza o ostatecznym charakterze polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej” a „młodzież niemiecka ma prawo dowiedzieć się, gdzie leży np. Breslau (tj. Wrocław) czy Koenigsberg (Kaliningrad)”.

Cytując wyniki ankiety, zgodnie z którąmi 3/4 obywateli RFN w wieku między 14 a 21 rokiem życia oświadczyło, że kształtuje swoje poglądy w oparciu o telewizję. Hupka pisze, iż rezultaty tych badań wskazują, „jak ważną jest rzeczą, aby telewizja prezentowała właściwy obraz Niemiec” i „właściwe mapy”, na których odmalować można nie tylko RFN i NRD, lecz również „dawne prowincje wschodnie Rzeczy”.

### PROGNOZY

Agencja Reutera powołując się na wysoko postawioną osobistość, która zastrzegła sobie anonimowość, pisze, że rząd amerykański nadal uważa, iż w niedługim czasie tj. na początku 1984 r. możliwe będzie spotkanie Ronaldą Reaganą z Jurijem Andropowem. Na tym spotkaniu może dojść do podpisania przynajmniej częściowego porozumienia w sprawie głównych kryteriów kontroli zbrojeń i rozbrojenia.

### KORESPONDENCJE

Jak pisze specjalny wysłannik PAP z Kabulu: Stany Zjednoczone wywierają nacisk na Islamabad, aby udaremnić osiągnięcie porozumienia z Kabulem, które ma doprowadzić do wstrzymania obcej pomocy dla rebeliantów afgańskich i wycofania wojsk radzieckich z Afganistanu.

Zródła oficjalne w Kabulu oświadczyły, że Waszyngton torpeduje próby politycznego uregulowania konfliktu, ponieważ chciałby „uwziąć” oddziały radzieckie w Afganistanie, utrzymując je jak najdłużej ogniskiem niepokoju w pobliżu granicy ZSRR i wykrwawić rewolucję afgańską.

„To nie Związek Radziecki pragnie pozostawić swe wojska w Afganistanie. W istocie rzeczy, to Waszyngton pragnąłby, aby wojska radzieckie przebywały w Afganistanie możliwie najdłużej, gdyż sądzi, iż jest to korzystne dla USA” — oświadczyła jedna z wysoko postawionych osobistości afgańskich.



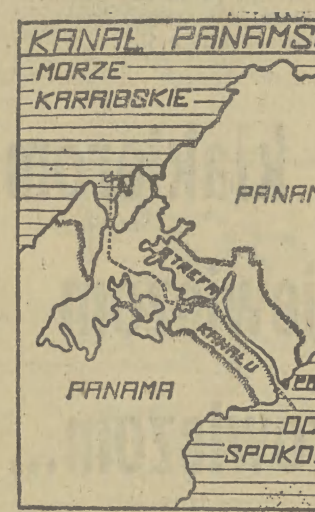
### BAZY

Na mapce powyższej uwidocznione jest 40 miejsc, w których znajdują się bazy Stanów Zjednoczonych. W sumie USA posiadają 1500 baz i innych obiektów wojskowych na terytorium 32 państw wszystkich kontynentów. Stacjonuje w nich ponad pół miliona żołnierzy wszystkich rodza-

dzię, wzrosła rola baz w Europie południowej i w regionie Morza Śródziemnego. W sumie znajduje się tam 200 obiektów wojskowych. Najwięcej w Turcji — 60. W dalszej kolejności (jako bazy w strefie Oceanu Spokojnego, Korci Południowej, Filipin, Oceanu Indyjskiego).

W związku z napiętą sytuacją na Bliskim Wschodzie.

### KOMUNIKACJA



Idea zbudowania nowego kanału Panamskiego toruje sobie drogę do realizacji już od kilkunastu lat. Obecnie bowiem kanał nie spełnia wymogów, gdyż nie jest w stanie przepuścić ani tylu jednostek, ani tak dużych.

Ostatnio w Tokio odbyło się posiedzenie komisji japońsko-amerykańskiej z udziałem inżynierów i biznesmenów nietylko z wyżej wymienionych państw.

Rozpatrywano projekty przewidujące zbudowanie niemal równoległe do istniejącego kanału. W tym celu konieczne jest wybudowanie nowego kanału i także rozważano sprawy finansowe, o które w zasadzie rozbiła się idea rozpoczęcia tego gigantycznego przedsięwzięcia.

Przez obecny Kanał Panamski mogą przepływać jednostki o pojemności 65 tys. ton.

PRZYPOMINAMY: Kanał Panamski łączący oceany Atlantycki i Spokojny zaprojektowany został przez F. de Lessepsa w latach 1881-99. Zbudowany został przez Amerykanów w latach 1904-14, długości 81,6 km, szer. 91,5-305 m, głębokość minimalna 13,7 m.

### ZGONY

W jednym ze szpitali Paryża w wieku 75 lat zmarła Fania Goldstein, zmierniarka obozu zagłady w Oświęcimiu, która uniknęła śmierci tylko dzięki temu, że włączono ją do orkiestry.

Francuzi przewieziono do Birkenau w 1944 r. Esesowcy zmuszali ją do gry na pianinie i śpiewania arii operowych, m.in. w czasie wykonywania egzekucji i wysyłania więźniów do komór gazowych.

### KONFRONTACJE

W trakcie przygotowywania materiału dowodowego do procesu sądowego byłego szefa gestapo w Lyonie, Klaus Barbiego, skonfrontowano go ze świadkiem oskarżenia Julien Favet, który rozpoznał w hitlerowcu organizatora obław na dzieci żydowskie, ukrywające się w czasie wojny we francuskiej wiosce Izieu (70 km od Lyonu).

Schwytano wówczas (6 czerwca 1944 r.) 41 dzieci i wysłano do obozów zagłady. J. Favet pracowała wówczas jako robotnica rolna w jednym z gospodarstw wiejskich i była naocznym świadkiem obław. Jej konfrontacja z katem Lyonu trwała dwie godziny.



Czy kobieta mogłaby zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych? Na razie nie. A wiceprezydentem? W to też trudno uwierzyć, ale zdaniem niektórych polityków, głównie z Partii Demokratycznej, byłoby to logiczny wynik przemian życia politycznego w USA.

Czołowi pretendent do nominacji Partii Demokratycznej na prezydenta nie

### GO PISZA INNI

„Mimo wysiłków podejmowanych przez Amerykanów, by przekonać inne kraje, że wysoki kurs dolara nie oznacza smutnych tylko niedogodności, przynocny państw zachodnioeuropejskich i sejfowej centralnych banków są podrażnieni nieustannym wzrostem waluty amerykańskiej na rynkach światowych.

Wygląda jednak na to, że niewiele sami mogą uczynić w tej sprawie, bo przewiduje się, że amerykańska stopa procentowa utrzyma się na wysokim poziomie w roku 1984. Ma to zapobiec „przeżnaniu” amerykańskiej gospodarki. Wysoka pozycja dolara łączy się zresztą także z politycznym napięciem na Bliskim Wschodzie. („Reuter”)

„Kiedy Jan Paweł II mówi o chrześcijańskich prawach małżeństwa jako pasterz dusz ludzkich, a nie jako nieodpowiedzialny retor, złośliwy komentatorzy, którzy dostrzegają zawsze tylko połowę z tego co mówi on, i to co jest najważniejsze, zarcucją mu z wielką wrzawą, że jest niezwykły rygorystyczny. Ich zdaniem, „nie rozumie on sensu historii”. („Le Figaro”)

### REZOLUCJE

Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło rezolucję w sprawie zorganizowania w 1986 r. specjalnej konferencji ONZ poświęconej międzynarodowej współpracy w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych. Rezolucja wzywa wszystkie państwa oraz wyspecjalizowane agencje ONZ, w tym Międzynarodową Agencję Energii Atomowej, do aktywnego udziału w przygotowaniach do tej konferencji.

Jak wiadomo Związek Radziecki zaproponował włączyć do porządku obrad konferencji wiele zagadnień związanych z różnymi aspektami wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych. Najważniejsze z nich dotyczą spraw związanych z nierozprzestrzenianiem broni atomowych.

### OPINIE

Sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar wyraził przekonanie, że najważniejszym rozwiązaniem byłoby skierowanie do Libanu pokojowych sił Narodów Zjednoczonych na miejsce dotychczasowego konfliktu międzynarodowego między siłami zbrojnymi, złożonego

z kontyngentu amerykańskiego, włoskiego, francuskiego i brytyjskiego. Sekretarz generalny ONZ dodał wszakże, że żadne z 6 państw, partycypujących w wspomnianym korpusie, nie zgodziło się do niego z podobną sugestią.

### MILITARIA

Francuski minister obrony, Charles Hernu potwierdził, że Francja dysponuje technologią wytwarzania bomby neutronowej i w ramach jej programu zbrojeniowego na lata 1984-88 przewidziano dalsze prace nad rozwojem tego rodzaju broni.

Zdaniem francuskiego ministra jego kraj musi

brać pod uwagę każdy rodzaj broni, który mógłby przysłużyć się naszej strategii niezależnego odstraszania” choć równocześnie sam Hernu przyznał, że Francja „nie ma żadnego powodu, by zapatrywać się w instrument przewagi militarnej” z jakim z pewnością jest bomba „N”.

### AMNESTIA

Prezydent Indonezji, Suharto zatwierdził ustawę amnestyjną zwalniającą o br. 8193 więźniów. Dyrekcje wielu zakładów karnych były zaskoczone postawą wielu delikwentów, którzy odmówili wyjścia na wolność. Inni, którzy zdecydowali się skorzystać z amnestii, zwrócili się do policji z żądaniem zapewnienia im bezpieczeństwa poza murami więzienia. Przyczyną tego niezwykłego zachowania jest obawa o życie wobec narastającej fali morderstw byłych więźniów.

„Nieznani zabójcy” uśmiercili w okresie ub. sześć miesięcy ok. 1400 osób. Mówi się jednak o znacznie wyższej liczbie ofiar sięgającej 4 tys.

Rząd oficjalnie występuje przeciwko tajemniczym zabójstwom, z drugiej jednak strony, pomawia się czynniki oficjalne o popieranie „szwadronów śmierci”, określanych również mianem „aniołów stróżów” chroniących obywateli przed plagą przestępczości.

### KOSMOS

Amerkańscy kosmonauci, którzy odbędą kolejny lot w kosmos w styczniu 1984 r. na pokładzie wahadłowca „Challenger” zostaną wyposażeni w pod ręczne silniczki odrzutowe wmontowane w kombinizon, które umożliwią im spacer w kosmosie w odległości do 90 m od wahadłowca.

Na pokładzie „Challenger” znajdzie się też 6 szczerbów, 3 zdrowe i 3 ciempiące na artretyzm. Przedmiotem tego eksperymentu ma być stwierdzenie, czy w stanie nieważkości artretyzm będzie się rozprzestrzeniał na zdrowe członki.

### POWROTY

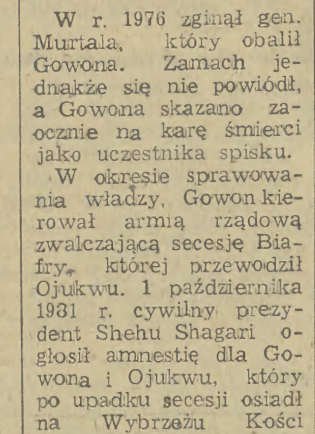


Były nigeryjski szef państwa, gen. Yakubu Gowon, powrócił do kraju po 8-letnim pobycie na wygnaniu w Wielkiej Brytanii.

Gowon objął władzę w Nigerii w 1966 r. po drugim wojskowym zamachu stanu. Sprawował ją do 1975 roku, kiedy został obalony trzecim zamachem wojskowym, gdy przebywał na konferencji szefów państw i rządów krajów afrykańskich w Kampali (Uganda).

W r. 1976 zginął gen. Murtala, który obalił Gowona. Zamach jednakże się nie powiódł, a Gowona skazano zaocznie na karę śmierci jako uczestnika spisku.

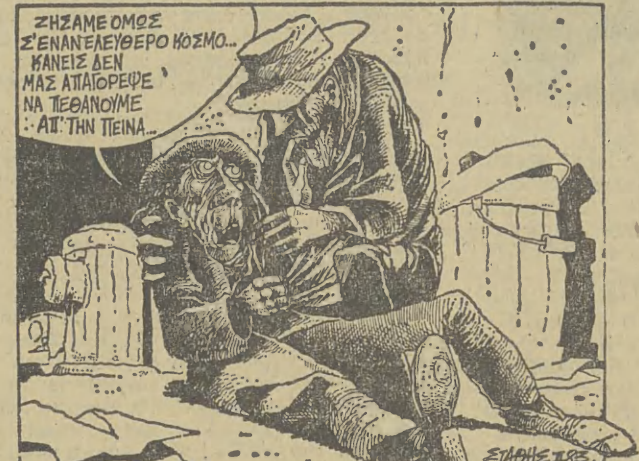
W okresie sprawowania władzy, Gowon kierował armią rządową zwalczającą secesję Biafry, której przewodził Ojukwu. 1 października 1981 r. cywilny prezydent Shehu Shagari ogłosił amnestię dla Gowona i Ojukwu, który po upadku secesji osiadł na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Ojukwu wrócił do kraju przed kilkunastoma miesiącami.



### WYBORY

Geraldina Ferraro urodziła się członkini Izby Reprezentantów, reprezentująca nowojorski dystrykt Queens. Najmniejsze szanse wygrywać może mieć Patricia Schroeder, która ma swoje miejsce w Kongresie od 1972 r. Znanyymi problematyki wojennej (i) i reprezentująca poglądy liberalne, która wykluczyła ją raczej z grona kandydatek do roli pani wiceprezydent.

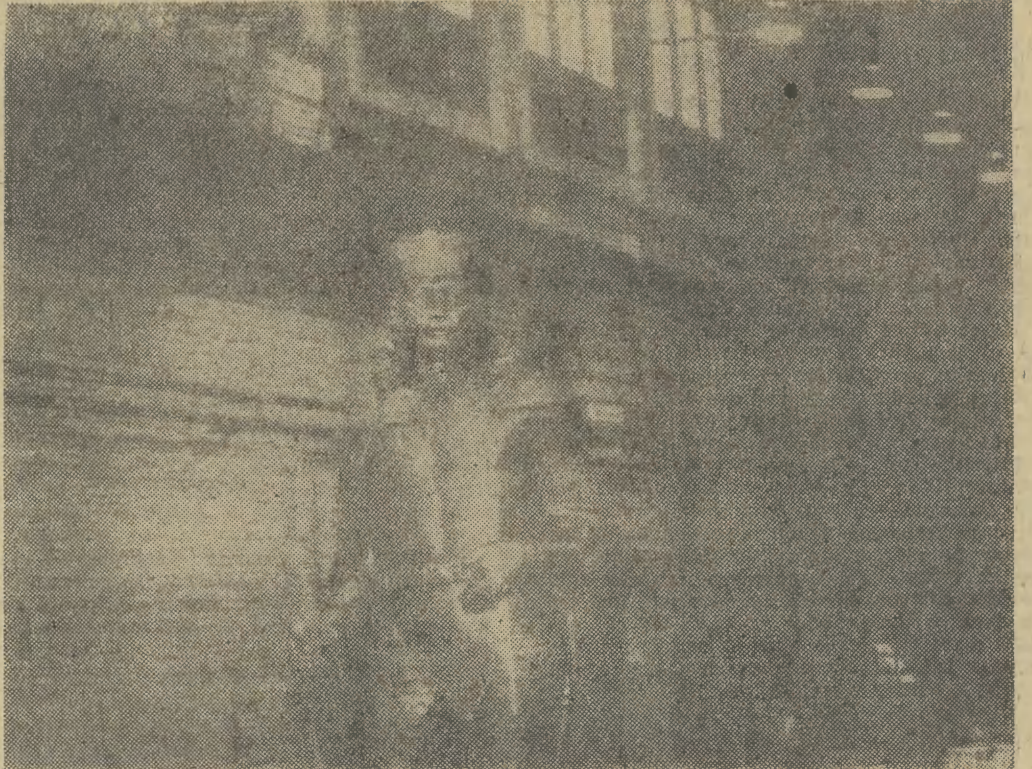
### Świat się śmieje



Zyjący w „wojnym świecie” i nikt nie zabroni nam umrzeć z głodu. RIZOSPASTIS/Grecja/



Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI



Pomnik Bolesława Chrobrego dla Gniezna

Zakuta w brzoze polska świętość, historia i mestwo polskiego narodu. Kamienne rysy twarzy, nieruchome oczy królów, poetów, żołnierzy, kobiet i dzieci patrzają w dal. Pomnik, monument wianiesiony ku chwale tych, co odeszli, tych, którzy byli solą polskiej ziemi. Działaj, procy wspomnień, zostały po nich spłżowe cienie, które ciągle przypominają...

Szczególnie upodobał je sobie starożytny Rzym i Grecja. Nieobce były pierwszym Słowianom i średniowieczu. Gigantycznymi rozmiarami Statuy Wolności szczyły się nowoczesna Ameryka. Warszawa Nike i krakowski Grunwald wywołują nieklamany podziw.

Zakuta w brzoze polska świętość, historia i mestwo polskiego narodu. Kamienne rysy twarzy, nieruchome oczy królów, poetów, żołnierzy, kobiet i dzieci patrzają w dal. Pomnik, monument wianiesiony ku chwale tych, co odeszli, tych, którzy byli solą polskiej ziemi. Działaj, procy wspomnień, zostały po nich spłżowe cienie, które ciągle przypominają...

Szczególnie upodobał je sobie starożytny Rzym i Grecja. Nieobce były pierwszym Słowianom i średniowieczu. Gigantycznymi rozmiarami Statuy Wolności szczyły się nowoczesna Ameryka. Warszawa Nike i krakowski Grunwald wywołują nieklamany podziw.

nie pamięta tej twarzy spoglądającej do nas z podęczników i lektur szkolnych, kto nie zna natchnionego oblicza o długich włosach opadających na koltierz surduta, o smutnych oczach patrzących jakby w tragiczną przyszłość, a dla nas już przeszłość narodu polskiego. To Adam Mickiewicz. Jego pomnik jest już gotowy, została jeszcze tylko mała kometyka, czyli zaspawanie wszelkich szczelin i rysów na powierzchni monumentu, szlifowanie, patynowanie i „złocisty” Mickiewicz pojedzie do Rzeszowa — miejsca swojego przetrzeźnienia.

Zaczęliśmy zwiedzanie od końca — informuje mnie mój przewodnik inżynier Bratek, jakby odgadując moje

— w odpowiednich miejscach, w zależności od życzenia artysty. Al Byłbym jeszcze zapałaniem. Ostatnia praca to pokrycie pomnika warstwą wosku szpecznie czystej benzyny. Benzyna wyparuje, wosk zostanie. Łącząc się z patyną w jedną warstwę ochronną, zabezpieczającą przed wpływami atmosferycznymi.

Rzeźbiarz również uczestniczy w procesie powstawania pomnika. Ma nadzór autorski. Często artysta własnoręcznie wykonuje jakieś ostatni rys na twarzy posagu, na jego oczach, nosie, ustach. Większość prac związanych z powstawaniem monumentu wykonywana jest ręcznie. Specjaliści o kwalifikacjach czełdów czy formierzy należą już dzisiaj do rzadkości, do wymierającej czechodow, które, niestety, nie przechodzą z ojca na syna. Pomiernier, odeszli z zawodu, a wyruczenie się fachu nie należy do rzeczy łatwych. Do tego zawodu trzeba mieć szczególne predyspozycje i jakąś smykałkę, a przede wszystkim cierpliwość.

Minęło 20 minut. Umocowana u sufitu halą suwnica rusza do akcji. Jej wielkie żelazne łapy już czują się tuż przy piecu, który za chwilę się otworzy. Obok pieca stoi czterech pracowników, w hutniczych uniformach pilnują buchających spod paleniska niebiesko-żółtych płomieni.

Cisnienie gazu jest dzisiaj silne, więc i praca idzie sprawnie — stwierdza inżynier Bratek.

Nagle ruch zrobił się tuż obok paleniska. Piec przejechał się i do nadstawionego kilkunastolitrowego kociołka leje się zocisto-czerwono-biała gęsta ciecz. Wszystkie pod baczną kontrolą stojących obok ludzi. Ogromne ciepło bucha od żarzącego się metalu. W jego wnętrzu panuje 1000 stopniowy upał. Nie wiec dziwnego, że po 2,5 godzinach brązowe gąsiki, jak nazywają je popularnie, czyli sztabki brązu, przemieniają się w zocisto-białą ławę. Silne łapy suwnicy chwytają kociołek z płynnym brązem i unoszą go jak piórkę w górę, stawiają tuż obok przygotowanej już u przednio do odlewów formy. Jest nią noga pomnika Juliusza Słowackiego.

Uwaga! Trzymaj! Gotowe! — padają okrzyki. Sprawnie ręce w wielkich hutniczych rękawicach delikatnie nakierowują unoszony przez łapy suwnicy kociołek, lekko przechylają tuż nad wlewem. Ułamek sekundy i ognista ciecz przez wlew wpływa do formy. Kilka kropel upada na ziemię. W mgłnieniu oka z ognistych kuleczek, które wy-

# SPŁŻOWE CIENIE

## Reportaż z fabryki pomników

Setki lat minęły od chwili, kiedy na Forum Trajana w Rzymie stanął pomnik w kształcie monumentalnej kamiennej kolumny, wysokiej na 33 metry. Nazwano go Kolumną Trajana, jest jednym z najstarszych pomników świata.

Dzisiaj pomniki są nadal w modzie, choć jak twierdzą znawcy, jest ich bardzo mało.

Głównie Zakłady Urzędów Technicznych. Oddalone od dworca kolejowego o zaledwie 15 minut drogi. Skromne wejście przez małą bramę, kilka budynków, też niewielkich. Całość wcale nie wygląda na fabrykę z wielowiekową tradycją, której rodowód sięga aż 1788 roku. Prawdopodobnie w obecnej hali montażowej istniał pierwszy na kontynencie wielki piec. Pracownia odlewnicza huty królewskiej spółdzielczoła żelazne wyroby artystyczne. Wykonywano wtedy galanterie, biżuterię, pomniki i nagrobki. Obecnie pomniki to tylko produkcja tzw. uboczna, stanowiąca za ledwie 2 proc. z całego asortymentu produkowanego w GZUT, czyli pomp okrętowych, motopomp, suwnic. Ten asortyment jednak mnie nie interesuje. Przyjechałam do GZUT, tej jedynej w Polsce fabryki pomników, żeby zobaczyć, jak rodzi się monument. Tu przecież powstały i powstają pomniki, które tak bardzo wtopione są w pejzaż naszych osiedli, pomniki, które na widokówkach pozwalają bezbłędnie odgadnąć, jakie to miasto. Są czymś, z czym najczęściej kojarzą się nasze myśli w połączeniu z w pojęciu zruconą, nazwą.

Wielka hala pełna unoszącego się w powietrzu kurzu i pyłu, porzucanych na ziemi kawałków żelaza, jakichś dziwnych form, niezliczonej ilości śrub, nakrętek, szyn, to jedno z pomieszczeń Wydziału Odlewniczego GZUT. Tuż przy wejściu do niej, po lewej stronie, leży przewrócony wielki pomnik, przedstawiający postać mężczyzny. Cały niby ze szczerzego żelaza łni i odbija blaskiem od powszechnie szarości i kurzu. Wydaje się jakby trafił tu przez przypadek, tak bardzo nie pasuje do całości przytaczającego wnętrza.

Stanowisk w tej hali jest niewiele, toteż mój przewodnik po fabryce pomników, kierownik Wydziału Odlewniczego inżynier Kazimierz Bratek, od razu zaprasza do kolejnego pomieszczenia. Najciekawszym punktem jest tu leżący w roggu zocisty posąg. Nie potrzeba żadnych wyjaśnień, kto to zając. Wystarczy tylko podejść bliżej i spojrzeć. Któż z nas

Setki lat minęły od chwili, kiedy na Forum Trajana w Rzymie stanął pomnik w kształcie monumentalnej kamiennej kolumny, wysokiej na 33 metry. Nazwano go Kolumną Trajana, jest jednym z najstarszych pomników świata.

Dzisiaj pomniki są nadal w modzie, choć jak twierdzą znawcy, jest ich bardzo mało.

Głównie Zakłady Urzędów Technicznych. Oddalone od dworca kolejowego o zaledwie 15 minut drogi. Skromne wejście przez małą bramę, kilka budynków, też niewielkich. Całość wcale nie wygląda na fabrykę z wielowiekową tradycją, której rodowód sięga aż 1788 roku. Prawdopodobnie w obecnej hali montażowej istniał pierwszy na kontynencie wielki piec. Pracownia odlewnicza huty królewskiej spółdzielczoła żelazne wyroby artystyczne. Wykonywano wtedy galanterie, biżuterię, pomniki i nagrobki. Obecnie pomniki to tylko produkcja tzw. uboczna, stanowiąca za ledwie 2 proc. z całego asortymentu produkowanego w GZUT, czyli pomp okrętowych, motopomp, suwnic. Ten asortyment jednak mnie nie interesuje. Przyjechałam do GZUT, tej jedynej w Polsce fabryki pomników, żeby zobaczyć, jak rodzi się monument. Tu przecież powstały i powstają pomniki, które tak bardzo wtopione są w pejzaż naszych osiedli, pomniki, które na widokówkach pozwalają bezbłędnie odgadnąć, jakie to miasto. Są czymś, z czym najczęściej kojarzą się nasze myśli w połączeniu z w pojęciu zruconą, nazwą.

Wielka hala pełna unoszącego się w powietrzu kurzu i pyłu, porzucanych na ziemi kawałków żelaza, jakichś dziwnych form, niezliczonej ilości śrub, nakrętek, szyn, to jedno z pomieszczeń Wydziału Odlewniczego GZUT. Tuż przy wejściu do niej, po lewej stronie, leży przewrócony wielki pomnik, przedstawiający postać mężczyzny. Cały niby ze szczerzego żelaza łni i odbija blaskiem od powszechnie szarości i kurzu. Wydaje się jakby trafił tu przez przypadek, tak bardzo nie pasuje do całości przytaczającego wnętrza.

Stanowisk w tej hali jest niewiele, toteż mój przewodnik po fabryce pomników, kierownik Wydziału Odlewniczego inżynier Kazimierz Bratek, od razu zaprasza do kolejnego pomieszczenia. Najciekawszym punktem jest tu leżący w roggu zocisty posąg. Nie potrzeba żadnych wyjaśnień, kto to zając. Wystarczy tylko podejść bliżej i spojrzeć. Któż z nas

Setki lat minęły od chwili, kiedy na Forum Trajana w Rzymie stanął pomnik w kształcie monumentalnej kamiennej kolumny, wysokiej na 33 metry. Nazwano go Kolumną Trajana, jest jednym z najstarszych pomników świata.

Dzisiaj pomniki są nadal w modzie, choć jak twierdzą znawcy, jest ich bardzo mało.

Głównie Zakłady Urzędów Technicznych. Oddalone od dworca kolejowego o zaledwie 15 minut drogi. Skromne wejście przez małą bramę, kilka budynków, też niewielkich. Całość wcale nie wygląda na fabrykę z wielowiekową tradycją, której rodowód sięga aż 1788 roku. Prawdopodobnie w obecnej hali montażowej istniał pierwszy na kontynencie wielki piec. Pracownia odlewnicza huty królewskiej spółdzielczoła żelazne wyroby artystyczne. Wykonywano wtedy galanterie, biżuterię, pomniki i nagrobki. Obecnie pomniki to tylko produkcja tzw. uboczna, stanowiąca za ledwie 2 proc. z całego asortymentu produkowanego w GZUT, czyli pomp okrętowych, motopomp, suwnic. Ten asortyment jednak mnie nie interesuje. Przyjechałam do GZUT, tej jedynej w Polsce fabryki pomników, żeby zobaczyć, jak rodzi się monument. Tu przecież powstały i powstają pomniki, które tak bardzo wtopione są w pejzaż naszych osiedli, pomniki, które na widokówkach pozwalają bezbłędnie odgadnąć, jakie to miasto. Są czymś, z czym najczęściej kojarzą się nasze myśli w połączeniu z w pojęciu zruconą, nazwą.

Wielka hala pełna unoszącego się w powietrzu kurzu i pyłu, porzucanych na ziemi kawałków żelaza, jakichś dziwnych form, niezliczonej ilości śrub, nakrętek, szyn, to jedno z pomieszczeń Wydziału Odlewniczego GZUT. Tuż przy wejściu do niej, po lewej stronie, leży przewrócony wielki pomnik, przedstawiający postać mężczyzny. Cały niby ze szczerzego żelaza łni i odbija blaskiem od powszechnie szarości i kurzu. Wydaje się jakby trafił tu przez przypadek, tak bardzo nie pasuje do całości przytaczającego wnętrza.

Stanowisk w tej hali jest niewiele, toteż mój przewodnik po fabryce pomników, kierownik Wydziału Odlewniczego inżynier Kazimierz Bratek, od razu zaprasza do kolejnego pomieszczenia. Najciekawszym punktem jest tu leżący w roggu zocisty posąg. Nie potrzeba żadnych wyjaśnień, kto to zając. Wystarczy tylko podejść bliżej i spojrzeć. Któż z nas

glądają jak rękę z rozbitego termometru, stają się czarne, zwężone, ciche. Reszta zawartego w kociołku brązu, łapy sunny przenoszą dalej. Zatrzymują się nad ustawionymi w szeregu formami. Produkcja niemal taśmowa. Brząz szybko spływa do przygotowanych form. Ale to nie ma już nic wspólnego z pomnikiem. Po 8-10 godzinach odlana noga Słowackiego będzie gotowa. Uczestniczyłam w powstaniu jednej z wielu części kolejnego pomnika.

Trzecia hala odlewni jest większa niż dwie poprzednie. Wygląda jasno, bardzo czysto i schludnie. Już od samego wejścia widać stojącą na jej końcu obrzyni, parometrową, złotą postać mężczyzny z mieczem w ręku.

— To pomnik Bolesława Chrobrego dla Gniezna — informuje mnie inżynier Bratek — jest gotowy, czeka na odbiór.

Przyglądam się wielkiemu królowi. Slegam mu zaledwie do kolan. Sumiaste piastowskie wachy, długie włosy, wielki miecz nadaję powagi i surowości postaci, ale i zarazem jakiegoś niekłamanej piękna, potęgi zakutej w złocistym brązie. Silna dłoń Chrobrego dzierży wielki miecz, druga oparta jest na szerokim, inkrustowanym pasie zapiętym do złotej opończy. U ramion zwisa krótka peleryna zapięta na wielkie ozdobne guzy. Niewielka korona, raczej skromna, bez żadnych dodatkowych ozdób wieńczy skronie władcy. Po raz pierwszy w życiu stoję tak blisko wielkiego monumentu, oglądam pomnik, który dopiero za jakiś czas ujrzą inni.

Zanim dojdę do budynku dyrekcji, mijam jeszcze pamiątkową tablicę poświęconą pomordowanym ofiarom faszyzmu. Na terenie dzisiejszego GZUT w czasie II wojny światowej znajdowała się filia obozu uwięziennego. Kilka kolczastych drutów nad kamienną tablicą przypomina o tej tragedii. Naprzeciw tablicy stoją dwa mokstele dla pieszych. Jeden biały, drugi zielony, bogato inkrustowane, są niewątpliwie dodatkowym elementem, na który warto zwrócić uwagę, będąc w fabryce pomników. Pochodzą z tamtej epoki. Wykopano je na terenie zakładu. Podobno tu kiedyś gdzieś płynęła rzeka, a więc i mokstele były potrzebne. Są piękne i kunsztownie zdobione.

Dyrektor Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych Tadeusz Wojarski na moje pytanie o pomniki, uśmiecha się i szybko odpowiada, że bardzo lubi tę uboczną produkcję, bo oplacalna i efektywna. A zresztą jak sam twierdzi, jest to ich sztandar, pod którym wykonują i inne prace. Trafiam na dobry moment. Akurat sfinalizowano produkcję eksportową pomnika. Tym razem do Algierii. Fabryka pomników może też pozyczyć się już kilkoma monumentami stojącymi w Stanach Zjednoczonych.

Naszym promotorem na rynku algierskim był profesor Konieczny który projektował pomnik Zwycięstwa Rewolucji Algierskiej — mówi dyr. Wojarski — jest to 100-metrowy obelisk z trzema figurami wysokości na około jeden metr. Niełatwo było wygrać przetarg, bo konkurencja bardzo silna. Na szczęście mamy już dobrą markę na rynkach światowych. Dla ciekawości powiem pani, iż szczególnie wysoki poziom w zakresie wykonawstwa i rewaloryzacji pomników prezentują Węgry.

— Czy w tej chwili jest dobra passa dla pomników? — Od 8 lat utrzymuje się nawet bardzo dobra. Rocznie wykonujemy 3, 4 pomniki, to dużo.

— Ile kosztuje przeciętny pomnik? Są podobno bardzo drogie? — Nieprawda. Trudno jest skonkretyzować sumę. Zależy to od wielkości pomnika, wagi itd. Przeciętny pomnik kosztuje około 1-2 milionów złotych. Częściowo jest dotowany z funduszu kultury, częściowo z miejskiego budżetu, a często po prostu ze składek społeczeństwa. Uważam, że pomników w Polsce jest bardzo mało w porównaniu z innymi krajami.

Plany na przyszłość dyrektora Wojarskiego są bardzo rozległe. Między innymi GZUT wykona wkrótce pomnik dla Warszawy — „Utrwalenie Władzy Ludowej”, dla Wrocławia — Chopina, w końcowej fazie są prace przy pomniku Kościuski dla Rzeszowa.

Budynki dyrekcji Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych mieści się kilka-kilka kilometrów za halami odlewni. Trzeba przejść przez zasypane śniegiem drożki, duży plac przy baseniku i szermiada od starości zrzeba pomnikiem przedstawiającą sylwetkę kobiety o pięknych regularnych rysach ale smutnych i tragicznych. To pomnik, który przed kilkoma laty przeniesiono na teren zakładu z pobliskiego cmentarza. Jak głosi tradycja, przesiadła ułochana, przedwcześnie zmarła córka dawnego właściciela gliwickiej odlewni. Powiadają w GZUT, że odkąd kamienna pani nawiedziła ich zakład, dzieje się źle, ludzie często umierają.

— Ale to tylko plotka — zapewnia mnie dyrektor — zakład prosperuje w najlepszy sposób.



## OKOLICE TEATRU

Wie współczesnej świadomości mit Joanny d'Arc żyje na równi z mitem Antygony. Obie dokonały wyboru. Obie do ostatnich chwil miały szanse ocalenia. Obie jednak wybrały śmierć. Obie różne w swojej istocie, ale podobne w ciężarce wartości moralnej przeniosły nad pokusę istnienia okupionego rezygnacją z podstawowych imperatywów

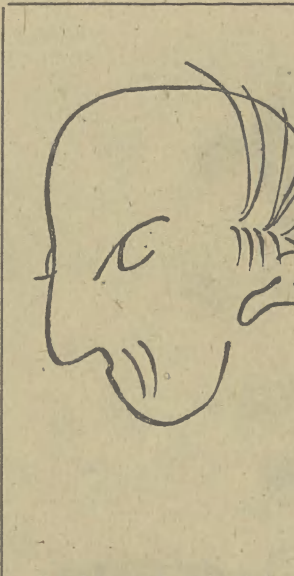
No właśnie, nie wiem. Stary. Jeśli rozrzewnie się nad przemianami, nad czasem, który już zaliczyłem — to rzeczywiście oczy mi się pocią. Ale jeśli zabawię się w rachmistrza i zacznę ci na koncie „winien” zapisywać długi, to się okazać nieją kanalia.

Posłuchaj, Stary. Codziennie półtorej godziny. Codziennie. Tyle mi, draniu, zabierałeś wpychając mnie do rozlicznych kolejek, ustawiając mnie w posłusznych szeregach na dworcach i przystankach. Nie wiem, jak się ma do mnie przeciętna krajowa, ale z prostego rachunku wynika, że żearyłeś mi, Stary, zupełnie bez sensu ale za to wyrafinowanie 23 (sic! dwadzieścia trzy) doby.

Bardzo cię proszę. Tylko mi nie wmyślaj, że pokrzepiłeś reformę. Pokrzepienie reformy też mnie obsesło, bo pracuję w tzw. nadbudowie, a tu przez Wojciechowski... bardziej urzynał przy przyloty? — doprawdy nie wiem.

Wprawdzie odchodzisz, składając mi na ustach optymistyczny pocałunek, ale ten optymizm — musisz przyznać — jest jednak podszyty redaktorem Barańskim, który ma podobnie jak ty — szczególny dar przekonywania. I ty, Stary, odchodzisz, a redaktor Barański zostaje. Co z tego wynika? — trudno powiedzieć. Bo chociaż naskakiwałeś na mnie często dość obojętnie, to robiłeś mi brat! łopatę rdzewieja! — to jednak musisz przyznać, że łopata jest naszedziem, którym powinno się grzebać w ziemi a nie w głowach.

Pałi mnie nie oduczyłeś, oszczędzał mnie nie nauczyłeś, przed nerwicą nie ochroniłeś. Jakby nie ta pociecha, że trzysta lat temu król Jan Sobieski pod Wiedniem Tur-



## SAM NA SAM

Od czasu do czasu czytuje się w naszej prasie dywagacje publicystów malujących przed naszymi oczyma wspaniały obraz Polski, gdy zdoła się ona wy-

własnej świadomości. Antygona powinność należną umarłemu przynosiła nad pokusę życia, dla Joanny żywiołowe umiłowanie wolności równoważące z afirmacją prawdy i potrzebą autentyczności stało się mocniejsze nad lek przed stołem i grozą umierania. Obie zostały w ten sposób podmiotami tragedii. Wybrały sobie nie tylko między swoim „być” albo „nie być”, ale dokonywały wyboru w zderzeniu z największymi autorytetami swojego czasu. Sam wybór miał wszelkie znamiona gatunku dramatyzującego się najbardziej dramatycznym splątaniem losów. Był wyborem wartości równie bezspornych, co ostatecznych. Takich, którym towarzyszą zawsze największe emocje. Z jednej strony działa potrzeba życia, rozstrzygniętego w obu wypadkach wczesną młodością, z drugiej pojawiła się nie zawsze dostatecznie rozumiana potrzeba przestrzegania praw i poszanowania dla wartości o charakterze nieporównanie bardziej relatywnym, ale w świadomości obywateli nabierających siły imperatywu. Pojawili się odruch — i pojawiła determinacja — zdolna przełamać najgłębszy, wydawałoby się, instynkt — instynkt istnienia.

W chwili śmierci Joanna miała 19 lat. Wiek Antygony, postaci bądź co bądź literackiej, nie jest ściśle określony. Wszystkie jednak, co o niej wiemy, co ona mówi i co o niej mówią, czyni z niej w naszej wyobraźni równieśniczkę Joanny. Inaczej tragedia ta traci swój dodatkowy wymiar. Traci jednoznaczność i czystość motywów. Pograża się w szregawisko psychologów. Co dziś wiemy o obu tych arcywzorach? O ich rzeczywiście postawach i losach?

Joanna kilkanaście lat czekała na rehabilitację. Czteryście siedemdziesiąt osiem na beatyfikację. Czteryście osiemdziesiąt dziewięć na kanonizację. Biogłosiawiona została w 1909 r. Świętą w 1920. A co się działo przez te pięćset bez mała lat? Nic się nie działo. Tyle, że począwszy od XVIII wieku rosła temperatura i rozszerzała się pamięć o tej niezwykłej postaci i o jej śmierci. Kanonizowała własną ofiarę to bardzo dobra metoda.

Los Antygony zarówno dla Antygony, jak i dla naszych

## Mit Joanny

czasów, stał się wzorem obowiązku. Wielkim archetypem kultury i świadomości moralnej współczesnego człowieka. Postawę tę — jej moralną wielkość i jej determinację — pogłębiały jeszcze niepodważalne w swojej zasadności racje Kreona. Antygona jest więc dziś jakby nieco lepszej sytuacji, podczas gdy los Joanny d'Arc wydaje się nam jednak mniej wyrazisty. Dlaczego się upierała? Wobec jakich praw — lub jakich matactw — wykrzychała przed Inkwizycją swoje „nie”? Ma to istotne znaczenie dla zrozumienia dramatu, a tymczasem mniej czytelne są dziś dla nas racje i motywy towarzyszące jej w przypadku Joanny d'Arc. Wyzwalające w drugiej stronie. Wyzwalające w drugiej stronie. Wyzwalające w drugiej stronie. Wyzwalające w drugiej stronie. Wyzwalające w drugiej stronie.

Stos ten w historii Francji i w dziejach Kościoła pozostaje jednym z najbardziej spektakularnych i dramatycznych epizodów przeszłości. Przykuwa naszą wyobraźnię i wniesia niepokój towarzyszący zawsze najbardziej skrajnym i najmniej przez to zrozumiałym działaniem człowieka. Nawet jeśli podejmowane są w imię wartości tak uniwersalnych jak prawda i autentyczność życia. Albo — z drugiej strony — prawa i imperatyw władzy. Jej nie zawsze czyste interesy i ambicje. Niepo-

równanie mniej wyraziste w przypadku Joanny od wielkiej, towarzyszącej Antygonie, racji Kreona.

Przybliżeniu tych racji, przypomnienniu motywów i dzieł Joanny d'Arc spalonej na stosie wczesnym rankiem we środę 30 maja 1431 roku, warto by się dziś zająć na scenie. Dwadzieścia osiem lat po wielkim spektaklu Władysława Krzemińskiego — z Marią Kościółkowską w roli tytułowej. W innej epoce i wśród innych niepokojów. Warto podjąć taką próbę konfrontacji mitu z wyobraźnią współczesnego człowieka. Przełożyć dzieje Joanny na język naszych potrzeb i odruchów moralnych. Na system znaków i rodzaj teatru, jakim porozumiewamy się między sobą nie tylko jako twórcy sceny, ale również jako członkowie społeczności. Uczestnicy tego samego procesu hi-

storycznego i tych samych wydarzeń, które problem Joanny — problem wierności prawdzie i cenie, jaką się za podobną wierność płaci — przenoszą z plaż szczytny ściśle historycznej w obszar bardziej aktualnych ocen i odczuć. Co w istocie określiło jej los?

Czy był nieuchronny i jedyny, poddany właściwościami czasu przenoszącego racje co najmniej trzech instytucji politycznych tamtej epoki nad jednostkowy przypadek człowieka, nawet tak wyjątkowego jak Joanna? Czy we wszystkich swoich stadiach, łącznie ze śmiercią, zależał od niej — od jej postawy i siły? Jak się rozwijał? Jakie przechodził koleje? Jak historia, najbardziej barwna i podniecająca wyobraźnię, spełniała się wśród praw i realiów średniowiecza, a którym w wieku elektroniki mamy jedynie ubogie wyobrażenia? Czy dzieje Joanny pozostają dla nas symbolem żywiołowości, zakręplonym na zawsze obrazem okrucieństwa, przejmującą opowieścią o świętości i klęsce, czy też potrafimy odtworzyć jej i ocenić na scenie w ich domniemanej rzeczywistości — a więc i relatywności rzeczy? W potrzebnym przybliżeniu? Czy jednym słowem potrafimy pokazać — i dostrzec — szczegóły i topografie tamtych wydarzeń? Zobaczyć postawy i twarze uczestników dramatu, a nade wszystko racje i motywy ich działań, nie tylko w perspektywie czasu, jako bohaterów odległego teatru historii, ale jak ludzi bliskich nam w uniwersalności swych odczuć i powszechności swych zachowań? Powszechności, bo chociaż zmieniliśmy metody, chociaż zmienili styl i zestaw argumentów — czy jesteśmy inni

w gruncie rzeczy? Czy potrafimy zrozumieć drogę, jaką zwykła dziewczyna wędrowała od swojej wielkiej codzienności na początku XV wieku na sam szczyt wielkości jaką ofiarowała jej historia?

Z wszystkich zadań i możliwości teatru potrzeba stawiania pytań najbardziej elementarnych i udzielania odpowiedzi godnych całości naszego doświadczenia wydaje mi się najbardziej zobowiązująca i ważna w naszych czasach. Jest to potrzeba nieustannej konfrontacji mitu i rzeczywistości. Legendy i prawdy. Tego, co ładne z tym, co potrzebne. Nigdy bowiem — a dzisiaj szczególnie — teatr nie jest wolny od prawa rozświetlania wątpliwości i obowiązku udzielania odpowiedzi zgodnych z najgłębszym przekonaniem uczestników naszego dialogu. Zwłaszcza, gdy przy okazji dotknąć można najmniej popularnych prawd naszej współczesności. Takich chociażby jak nietolerancja. Lub jak zacietrzewienie. Jak zbrodnia popełniona w imię najświętszych praw, które po latach okazały się jedynie brudną grą interesów.

Los Joanny wydaje się stosownym ku temu okazją. Jest w nim tchnienie absolutu i oddech transcendencji. Jest móżdżek i krew. Jest wiara i złudzenia, namiętność i nikczemność, ludzko podobne — jeśli nie te same — do tych, których nie brak i nam w naszej zagubionej cokolwiek epoce.

Epocę pytań bez odpowiedzi i wątpliwości bez rozstrzygnięcia.

OBSEKATOR

kom dał lupnia, to bym pomyślał, że tak naprawdę, to nigdy nie wierzyłem w moją dobrą wolę, kawalerską fantazję i ręce nie od parady.

Węc czy wart jesteś czy? Pozwolisz, że zapytam — której? Bo na przykład kilka udało mi się uornić zupełnie przypadkowo. I nawet nie podejrzewałem, że płacę dla

## Czy wart jesteś czy?

własnego dobra. Ale ty, Stary, przekonałeś mnie i nawet nie mam do ciebie żalu o te czerwone oczyska. Ten problem mamy załatwiony. Natomiast pewne wątpliwości budzi potrzeba upuszczenia szczerej lzy żalu po tobie, Stary. Bo zamieniłem mieszkanie na większe, bo poprawiła się miejska komunikacja (ale nie na Kurdwanów), bo zmniejszono liczbę reglamentowanych towarów (nie dotyczy mola!), bo sporo nowych ustaw wprowadzono w życie, bo Szczepański czeka na wyrok, bo otwarto Nowohuckie Centrum Kultury, bo powstały nowe związki twórcze i federacje zawodowych, bo... no, mógłbym całą litanie

wymienić tych twoich, Stary, dokonań, które wywołują raczej uśmiech niż łzę. Żebym jeszcze wiedział, jaki będzie ten Nowy, który tobie przyjdzie — pewnie bym zapłakał z radości. Ale tak...

Siedzę tedy nad lampką „beta” (twój poprzednik zapowiadał zaprzestanie produkcji alkoholi siarkowych, ale ty z braku szampana przekonałeś mnie, że to ja jestem siarkooporny) i dumam: płakać czy nie płakać? A czy płacz tu coś pomoże? Łopatę rdzewieja — trzeba by eksploatować. Płynąć trzeba z prądem, byle nie wisłał, bo ten ostatni podarować mi może trządk młodzieńczy i gówniarzem mnie okrzykna. W ogóle Stary, trzeba, trzeba, trzeba... W takim stanie, w telewizyjnym (taka metaforyka) morzu potrzeb mnie zostawiasz, a więc się nie dziw, że płakać po tobie nie będę. Po prostu nie mam czasu na takie głupstwa.

Dlatego daj łapę. Na szczęście. I na zgodę. Przecież my, starzy sceptycy, wiemy doskonale, iż wielkie zawieruchy wywołują pomyślnie. Taki zwyczajny człowiek jak ja, taki zwyczajny Stary jak ty... my, tacy zwyczajni, uważamy, że wszystko jest w porządku, kiedy wszystko jest normalne. Nadrealizm tolerujemy jedynie w sztuce. Tedy jako się rzekło: daj łapę, uśmiechnij się. Błagam cię tylko o jedno. Powiedz tym berbeciom, którzy przyjdą do tobie, żeby nie narobili jakiegoś gnoju i niepokoju, iżbym musiał płakać po tobie kiedyś, kiedyś...

HENRYK CYGANIK



## Z CIEŃ WĄTPLIWOŚCI

potwora bez serca i zrobił porządek tam, gdzie on powinien być. Gdybyśmy potrafili myśleć logicznie to słuchając w radio i telewizji mrozących krew w żyłach komunikatów MO o coraz większej ilości włamań dokonanych bezkarnie na terenie bloków, „mrówkowców” i „wieżowców” — staralibyśmy się wspólnie poszukiwać środków zarad-

czy nie chcieliby swoich nieskazitelnych w swojej elegancji ubrań obciążać, bądź co bądź, żelazem. Zastanówmy się nad korzyściami. Każdy zdłowieży miałby do sforsowania dodatkowy zaimek, a to w tym nerwowym i niebezpiecznym zawodzie ma swoje znaczenie. Przesłabli do mnie dzwonił po dziesięć razy do mieszkania domokrączy, odrywa-

## Po kryzysie

jęc mnie od pracy proponując „prawie za darmo” kupienie pierścieni z brylantami, futer, kożuchów itp. drobiazgi. Gdyby nasze klatki schodowe były zamknięte na klucz, nie rysowano by po ścianach, nie zdzierano farby, nie pluto na podłogę, bo nie można „ci niewychowani, co przychodzą tutaj z innych bloków” Nie musiałbyś też wchodzić do windy przeskakiwać przez placiki lub kaluże ekstremalnych dostawionych na pamięć potrzeby w mojej klatce okolicznych piączka.

Czy można mówić o kryzysie

kraju, w którym w godzinach pracy po chodnikach spacerują nieprzebrane tłumy ludzi w wieku tzw. produkcyjnym a chcą wejść do sklepu (choćby mówili się popularnie „panie, przecieć u nas nie kupić nie można”) trzeba mieć lokcie z żelazem. W kolejkach zaś stoi bardzo dużo tych, którzy chcą być szybciej obsłużeni, bo „wysilił się chwilę z pracy”. Taki stosunek do pracy rozklada nie tylko Polskę. Gdyby udało się nam — w odpowiedzi na restrykcje gospodarcze — wyeksportować do Stanów Zjednoczonych nasz rodzimy stosunek do swoich obowiązków, w krótkim czasie stałoby się one państwem mało znaczącym.

O słabości czy też o prężności naszej gospodarki świadczą miliony ton aluminium, szkła, papieru i innych tzw. surowców wtórnych, których nikt nie chce odbierać, przetwarzać i wykorzystywać powtórnie, aby — jak to się dzieje na całym świecie — oszczędzić pieniędzy wydawanych na kupowanie surowców. Polacy bardzo szybko stałby się narodem stworzonym, gdyby dostali stworzone warunki. Łuź ludzi widując pod „moim” kioskiem, gdy przynosią zużyte tub-

ki po pastach, kremach itp. I odchodzą z kwitkiem. Aby ktoś nie pomyślał, że teoretyzuję tylko i moralizuję pod adresem innych, wyznam, iż niniejszy felieton, jak wszystko, co piszę do prasy, składany jest nie na kredowym, w najlepszym gatunku papierze. Piszę na kartkach z tekstem powielonym już na jednej stronie. Ponieważ druga jest czysta, więc oszczędzając wykorzystuję ją w stu procentach. Otrzymuję ten papier (papieru maszynowego dla piszących zawodowo nie ma. Jeżeli jest kosztuje 500 szt. — 285 zł) od pewnej pani, z której krakowskiej instytucji. Z jakiej nie zdradzę, bo kto wie, czy nie zostałaby ukarana za udostępnianie „ściśle tajnej” makulatury?

Ps. Pani, która wyczytała w jednym z moich felietonów o braku czerwonych długopisów (do korekty tekstów) i wielokrotnie przysłała mi komplet i to zagraniczny — serdecznie dziękuję.

ki po pastach, kremach itp. I odchodzą z kwitkiem. Aby ktoś nie pomyślał, że teoretyzuję tylko i moralizuję pod adresem innych, wyznam, iż niniejszy felieton, jak wszystko, co piszę do prasy, składany jest nie na kredowym, w najlepszym gatunku papierze. Piszę na kartkach z tekstem powielonym już na jednej stronie. Ponieważ druga jest czysta, więc oszczędzając wykorzystuję ją w stu procentach. Otrzymuję ten papier (papieru maszynowego dla piszących zawodowo nie ma. Jeżeli jest kosztuje 500 szt. — 285 zł) od pewnej pani, z której krakowskiej instytucji. Z jakiej nie zdradzę, bo kto wie, czy nie zostałaby ukarana za udostępnianie „ściśle tajnej” makulatury?

Ps. Pani, która wyczytała w jednym z moich felietonów o braku czerwonych długopisów (do korekty tekstów) i wielokrotnie przysłała mi komplet i to zagraniczny — serdecznie dziękuję.

STANISŁAW STANUCH

## DONOSY Z PROWINCJI

Dziś wystąpię jakby w charakterze rzecznika prasowego, który rozsyła teksty i ob staje przy tym, co mu wbił do głowy, a on nauczył się na pamięć. Zanim jednak zredaguję ów tekst i wysię, będę musiał pogonić na masaż wibracyjny. Dobre urządzenie. Może nie wszyscy, ale na pewno wielu powinno mieć taką maszynkę w domu. Zwłaszcza ci powinni ją mieć, którym przy każdej okazji wgina się kręgosłup raz w lewo, raz w prawo i przez to nie wiadomo kto oni.

Z dolegliwościami kręgosłupa jednak nie żartujmy! Wygląda bowiem na to, że doszła nam nowa choroba społeczna — dyskopatia. Z jakich baskudztw ona wyrasta, nie śmiem spekulować (złe wyzywienie? zapłute wyziewania powietrza?). Za mało wiem. Ci dziennikarze, którzy w styczniu pojawiają się w Busku — powinni się pojawić — będą mogli solidnie przepłukać o wszystko gospodarzy miasta i zarządzających uzdrowiskiem. Oni, ci z Buska, zapewne najpierw przedstawiają stare, brodate kłopoty miasta i uzdrowiska. Nie chcą ich wyrezać w ponurym wylizaniu słabości i braku. Spieszę do oczywistego przecięcia stwierdzenia, że trudno tworzyć wizje, budować plany, że wciąż trzeba oganiać się od dokuczliwych niedoborów, braków, utrapień (nawiasem mówiąc: oni — tu, w uzdrowisku — nawet dzielnie sobie radzą z tym, co zwykliśmy delikatnie nazywać kryzys em). Ale i nie wolno całkowicie dać się wkrę-

cić w ogłupiającą codzienność i zrezygnować z obrywania sobie jakichś perspektyw. Ku czemuś trzeba zmierzać. Choćby małymi kroczkami. Przepuszczamy więc, że przedstawiciele Buska i Uzdrowiska Busko-Solec (o, Solec wciąż czeka na swoją szansę) spróbują w styczniu przedłożyć swoje wizje: regionalne centrum leczenia dysskopatii i innych chorób (np. zatrucia środowiskowe, uwaga — interesujące dla Śląska! wody siarkowe usuwają z żywego organizmu metale cięż-

kie, jak otwór! ponoć już sprawdza się to w Krakowie — za przeproszeniem — na razie na sznurkach); specjalistyczny ośrodek uzdrowiskowy dla sportowców (znowu będzie o wodach siarkowych — selen, który jest jednym z składników takich wód, ma duży wpływ na wzrost kondycji mięśniowej); obserwatorium astronomiczne (są tu już dwa teleskopy, jeden z nich powiększa aż 1000 razy, a Busko ma względnie czystą atmosferę i dużo dni słonecznych — będzie można popatrzeć na coś, co nie jest wredną, wrogą człowiekowi Ziemią).

Zgłosiłem parę nie ociosanych haseł. Najważniejsze jednak, że wynuchałem tu — poza smrodem siarki — niegłupią ideę. Zaświadcza ona o ta-

kiej prawdzie: ciężkie czasy przyjemne nie są i w ogóle niech je szlag trafi, ale przecież uczą one intensywnego myślenia, może i pożytecznego sprytu? Owa idea zmierza do mocnego związania z Uzdrowiskiem Busko-Solec (o, Solec ma wyraźne warunki rozwojowe!) placówek leczniczych województw sąsiednich: Tarnowa i Tarnobrzegu, w mniejszym stopniu Krakowa, który posiada duży potencjał leczniczy, Radomia i wyjątkowo dalekiego Śląska (zatrucia! zatrucia!). Uzdrowisko Busko-

Solec (o, Solec polecam!) chciałoby przede wszystkim tym rejonom służyć i z nimi współdziałać. Blisko współdziałać! Dla przykładu: Tarnów miałby tam bózka dla swoich pacjentów. Mogłoby zaistnieć coś na podobieństwo dobrze pojętego biznesu: ten, kto więcej daje na rozbudowę i uzdrowienie Uzdrowiska Busko-Solec (o, Solem warto się zainteresować!), ten ma więcej łóżek i innych cymosów.

Dosyć! Szczegóły w styczniu 84. Na specjalnym spotkaniu w Busku z dziennikarzami ościennych województw i Śląska. Skrzyknaj je — Urząd Miasta i Gminy, Towarzystwo Miłośników Buska i dyrekcja Uzdrowiska Busko-Solec (o, Solec należy w kalkulować w przyszłe plany!). Moje zadanie

nie, jako rzecznika prasowego (oczywiście, to żart!): rozelać tekst, powiedziałbym, zachęcający do zainteresowanych gazet i czasopiśmie, co niniejszym czynię.

Prawda, sprawa — jak często w Polsce bywa — może rozleść się po kątach, zaproszenia na spotkania nie przyjdą, co wtedy? Po pierwsze: mój tekst będzie dowodem, że była idea, każdemu wolno ją odchruchać. Po drugie: zostanie się za głupiego. Jak wielu rzeczników, którzy wierzą swoim monocentrom. Gorzej — zostanie się za głupszego od głupiego, bo sam się w to wpakowałem. Nikt mnie nie prosił, nikt mi nie kazał. Owszem, kazało mi Busko, które lubię.

RYSZARD SMOŻEWSKI

Ps. Otrzymujemy w rozdzielniku: „Gazeta Krakowska”, „Kiekiekie”, „Słowo Ludu”, „Tarnowski Magazyn Informacyjny”, tarnobrzezki „Tygodnik Nadwiślański”, „Tygodnik Radomski” i katowicka „Trybuna Robotnicza”.

„Gazeta Krakowska” i „Słowo Ludu”, gdzie prowadzą stale felietony, placam mi 1200 zł od sztuki. Zrozumiałe, że to honorarium mojej rozkoży na 6 odbiorców mojego tekstu, czyli oczekuje po 2000 zł z każdej redakcji. Pojęcie „zysk” wypieszczone przez reformę gospodarczą, nie zatłukło we mnie uczuciów.



POTYCZKI Z TELEWIZJĄ

landzafy dokumentalne oraz infantryne quizy, które nadawano przez prostą sieć...

„Szczepański stworzył telewizyjną w wielki gwiazdek. Rozrywkę, wielkie widowiska, wielkie pieniądze, publicystykę, ka zepchnięta na plan dalszy...”

Królkievicza „Kronika polska Galla Anonima” rekonstruowana na drugim kanale w czasie, gdy „Jedynka” pokazywała efektywne bojki...

Donoszę o tym nie do to, aby usprawiedliwiać bezkrytycznie obecny kształt programowy, i nie widzieć w nim...

„Chcieliśmy ją prezentować ciekawie — bo taka ona jest. Robię dziennik z informacjami konkretnymi, pełnymi i profesjonalnie podanymi...”

W cytowanym już tekście „Polityki”, który prezentował wymianę poglądów między przewodniczącym Komitetu do Spraw Radia i Telewizji Mirosławem Wojcie-

biłnicach. Gospodarke miasta obejmują komisarzy rządowi. ROK 1943 Konferencja Roosevelta i Churchilla w Casablance. Powiedział na niej Roosevelt Churchillowi, że generał de Gaulle przypomina mu Dziewicę Orleańską...

W tym tygodniu z wywiadu o publikowanym 16 lipca 1983 roku. Prezes lojalnie podkreślał, że potrzebuje roku na odbudowę infrastruktury techniczno-organizacyjnej...

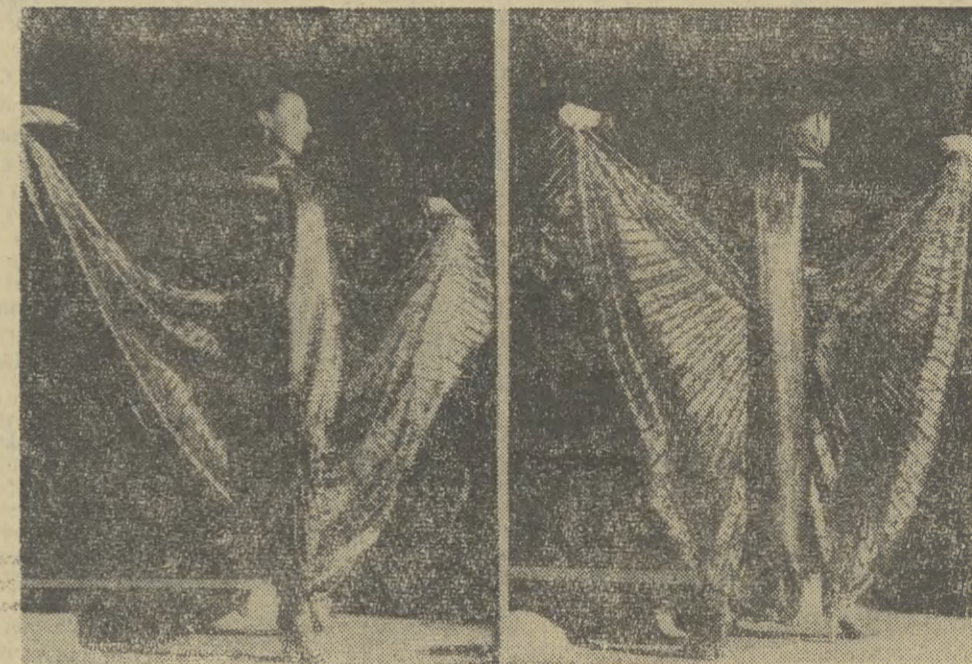
MODA



Tegoroczny karnawał ze względu na pustki w sklepach z materiałami nie zapowiada się zbyt szalowo. Polkom jednak, jak wiadomo, nie brak dobrego smaku i świetnych pomysłów.

— może uda się jakiś ciuch zrobić na atrakcyjną i całkiem modną kreację. Dla inspiracji prezentujemy kilka modeli. Spójrzmy na przykład na te oryginalne spodnie wykonane z bijszczącej tkaniny...

WITOLD RUTKIEWICZ



Prawie w każdym sezonie mistrzowie grzebienia zalecają coś nowego. Dziś dla zabawy proponujemy przyjrzeć się kilku głowom. Na zdjęciu poniżej, z lewej strony: gładka, karnawałowa fryzura ozdobiona skromną biżuterią...

rią, z prawej natomiast propozycja japońskich fryzjerów — włosy ostrzyżone na szcztokę.

Advertisement for 'VADMECUM Z NASZEJ PROWINCJI Redaguje: JERZY WITTLIN' featuring a portrait of Jerzy Wittlin.



Natomiast dla panów... Nie wiadomo czy nasi mężczyźni „widzą” siebie w takich fryzurach. Ale jak wiadomo nie wszyscy od razu akceptują modne nowinki! Prezentowane fryzury wykonane zostały podczas ryzyjerskich Mistrzostw Polski w Poznaniu.



Advertisement for 'WILLIAM SHAKESPEARE' books, listing titles like 'Miarła' and 'Perykles władca Tyru'.

Numer specjalny z okazji zakończenia po raz pierwszy w naszej erze 1983 roku.

Marzec jest miesiącem wiosny, maj — zakochanych, grudzień miesiącem księżycowym. Najczęściej powtarzamy w środkach masowego przekazu słowo, częściej jeszcze od słowa „człowiek” jest w tym miesiącu słowo „bilans”...

Nasza księgarnia

LESZEK SOSNOWSKI — „Najemniczy”, MON 1983, wyd. I, nakład 10 tys. egz., str. 229, cena 30 zł. Jest to książeczka, w której wszystko powiędziano o żołnierzach najmniejszych od starożytności...

W tym tygodniu z wywiadu o publikowanym 16 lipca 1983 roku. Prezes lojalnie podkreślał, że potrzebuje roku na odbudowę infrastruktury techniczno-organizacyjnej...

W tym tygodniu z wywiadu o publikowanym 16 lipca 1983 roku. Prezes lojalnie podkreślał, że potrzebuje roku na odbudowę infrastruktury techniczno-organizacyjnej...

W tym tygodniu z wywiadu o publikowanym 16 lipca 1983 roku. Prezes lojalnie podkreślał, że potrzebuje roku na odbudowę infrastruktury techniczno-organizacyjnej...

ZYGMUNT KISZAKIEWICZ z tygodnika

„Panorama” prezentuje w „GK”



Kto śpiewa(ł)? 1983

Pokusis noworocznych podsumowań jest u progu...

Dyrektor naczelny Pagartu, Włodzimierz Sandecki, powiedział mi, iż z punktu widzenia...

Po niezbyt fortunnych koncertach „U. K. Subs” i „Ufo” w pierwszym kwartale br...

Ceny licencji płytowych, podobnie jak honoraria gwiazd i zespołów, niestanie...

Ale już staruszek Bo Diddley, nie mówiąc o wciąż bliznącej na parkim firmamencie...

Klubowa Lista Przebojów

- KRAJ: 1. NIESTANNE TANGO - Reputacja, 2. EKSPLOZJA - Maanam, 3. OHYDA - Lady Pank, 4. ADRIATYK - Lombard, 5. SALON GIER - Klincz, 6. ZAMKI NA PIASKU - Lady Pank, 7. MARATON ROCKOWY - RSC, 8. MARZENIE - Kosmos, 9. POLA MONOLA - Piotr Fronczewski (Fronek Kimono), 10. PRZEBÓJ MIESIĄCA - Turbo. ZAGRANICA: 1. LIVING ON VIDEO - Trans - X, 2. UNION OF THE SNAKE - Duran Duran, 3. LOVE IN ITSELF - Depeche Mode, 4. COME BACK AND STAY - Paul Young, 5. ELEVATOR BOY - Laid Back, 6. MOVE ME - Rod Stewart, 7. CONFUSION - New Order, 8. KARMA CHAMELEON - Culture Club, 9. I LIKE CHOPIN - Gazebo, 10. BUILDINGS HAVE EYES - ELO

KLP jest wypadkową głosów nadsyłanych przez fanów z całego kraju. Kartki wysyłajcie: „Panorama”, 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1.

Za granicą o Polsce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

to sprzeczne z decyzjami Watykanu i stanowiskiem Episkopatu. Przypomina też stwierdzenie prymasa, że Polska nie może w żadnym przypadku stać się...

pobytu. Oświadczenie tej treści złożył przed kilkoma dniami minister ds. imigracji, John Roberts. Na mocy dotychczasowych przepisów, które zostały wprowadzone w związku z...

Kanadzie i pragnących pomóc krajnym w Polsce w uzyskaniu prawa pobytu będzie obowiązywał do 29 lutego okres przejściowy. Dotyczy to spraw...

(b) RADIO Bejrut podało, że w czwartek znowu rozegrały walki w Libanie. Starcia zanotowano w górach Szuf oraz w południowych przedmieściach stolicy Kairu.

W GMACHU austriackiego ministerstwa komunikacji w centrum Wiednia zawalili się w czwartek przed południem schody, od pierwszego do trzeciego piętra. Trzy osoby, w tym kobieta ciężarna, są ranne.

WEDŁUG informacji podanej przez przedstawiciela hiszpańskich sił bezpieczeństwa, w czwartek w Madrycie ostrzelano wyjeżdżający z dzielnicy ambasady jordankiej samochód, w którym znajdowali się pracownicy tej placówki dyplomatycznej.

LUĐNOŚĆ okupowanego przez wojska Izraelskie miasta Sajda (40 km na południe od Bejrutu) rozpoczęła popochu z mieszkańcami okolicznych osad i wsi strajk...

Z dalekopisu

wszechny na znak protestu przeciwko nieustannym przesładowaniom ze strony okupanta, zwłaszcza przeciwko arbitralnym aresztowaniom, które objęły również wybitnych przewodów religijnych, szajka Muharrama Arfi i Mohameda Seudi.

CO NAJMNIEJ 10 mln koron (12,2 mln dolarów) kosztowała Szwecja awaria systemu energetycznego, w wyniku której niemal cały kraj „stał się” w ostatni wtorek na parę godzin. Szacunek strat dotyczy przy tym jedynie przemysłu, a zwłaszcza zakładów o ciągłym procesie produkcji (rafineria, stalownia, fabryki chemiczne).

Stany Zjednoczone powzięły decyzję o wystąpieniu z UNESCO, organizacja ONZ dla nauki i kultury, z dniem 1 stycznia 1985 roku. Sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar...

Zdaniem znanego pisarza zachodniolondyńskiego, Güntera Grassa, decyzja dotycząca instalacji nowych amerykańskich rakiet atomowych typu „pershing-2” zmienia zasadniczo charakter Bundeswehry, przekształcając ją z armii o charakterze obronnym w siłę zdolną do prowadzenia wojny agresywnej.

Amerykański ruch obrony konsumentów wezwał w środę rząd USA do natychmiastowego wprowadzenia zakazu stosowania dwóch leków przeciwko artretyzmowi - butazolidin i tandearyl (znane też pod nazwą phenylbutazone i oxyphenbutazone), produkowanych przez znany szwajcarski koncern chemiczny Ciba-Geigy.

Rzecznik wydziału farmaceutycznego Ciba-Geigy w New Jersey, Joe Boyd utrzymuje, że takie sugestie były już przedmiotem analizy departamentu żywności i leków (FDA). Podkreślił, iż butazolidin stosuje się na świecie od 31, a tandearyl od 23 lat. Tymczasem dr Sidney Wolfe, dyrektor ośrodka ds. ochrony zdrowia w lidzie o ministerstwa zdrowia i świadczeń społecznych twierdzi, że stosowanie wymienionych specyfików można porównać do „gry w rosyjską ruletkę”. U pacjentów przyjmujących te leki - podkreśla lekarz - zaobserwowano zatrucie szpiku kostnego, białaczkę, wewnętrzne krwawienie przewodu pokarmowego oraz pęknięcie wrzodów.

Rzecznik ministerstwa zdrowia USA poinformował, że resort niecił departamentowo-tychności i lekarstw, opracowane specjalnego raportu odnośnie zastrzeżeń podniesionych przez ruch konsumenci.

SOBOTA

PROGRAM I: 6.10 TTR: Chemia, sem. 1 - Dysocjacja elektrolityczna, 6.30 TTR: Fizyka, sem. 1 - Grawitacja, 8.15 „Tydzień na działce” 8.35 Program dnia 9.00 „Sobótka w Złoty” - prezentacja dorobku uczniowskiego, kulturalnego, sportowego uczniów ze Złoty

10.30 Historia dramatu polskiego: Gabriela Zapolska - „Moralność pani Dulskiej”, reż. J. Słotwiński, wyst.: W. Łuczyszka, T. Fijewski, J. Zytkun, D. Szafliarska, T. Lipowska, R. Hanin, D. Nagomska 12.00 „Dwie Marie” - program z okazji 35-lecia pracy artystycznej Marii Polity 12.20 „Przesłanie” - reportaż filmowy 12.40 Leksykon gatunków filmowych: Musical - na przykładzie wybranych filmów z tego gatunku, m.in.: „Ulicy szaleństw”, „Deszczowe piosenki”, „Panów w cylindrach”, „Alicji”, „Świąteczny gospodyni” 13.40 „Drewniany świat” - reportaż filmowy 14.15 „Witam cie, śpiąca królowo” - widowisko baletowe prod. NRD, wg bajki Grimma 15.00 Dziennik 15.15 „Krajobraz Polski” - Pojezierze brodnickie - reportaż filmowy 15.40 „Dusza” - film fab. prod. radzieckiej - film muzyczny o karierze piosenkarza, w roli głównej - Sofia Rotaru 17.10 „Tej nocy na Twardziej” - program dokumentalno-historyczny 17.45 Sylwestrowe losowania Toto-Łotka 18.10 Telewizyjna Lista Przebojów - notowanie - Grudzień 83 18.40 „Uniwersytet Jagielloński” - impresja filmowa 19.00 Wieczorynka 19.30 Dziennik 20.00 Orędzie Noworoczne 20.20 W tańecznym rytmie 20.40 „Borsalino” - film sensacyjny w stylu retro prod. francuskiej, którego akcja rozgrywa się w latach 30. w Marsylii. W rolach głównych: J. P. Belmondo i A. Delon 22.40 „Sylwestrowe wariety” (1) - reż. K. Riege, wyst. m.in.: I. Jarocka, K. Głowacka, E. Kuklińska, siostry Winiarskie, Gang Marcela, U. Sipińska, R. Frankl, S. Krawczyńska, „Hagaw”, A. Majewska, Balet Teatru Wielkiego 0.00 Zyczenia Noworoczne 0.10 Program rozrywkowy 1.10 „Sylwestrowe wariety” (2) - wyst.: M. Rodowicz, E. Bem, Urszula oraz zespoły „2 plus 1”, „Bajm”, „Banda i Wanda”, „Waly Jagiellońskie” 2.20 Kino nocne: „Szkutłoka z Hongkongu”

PROGRAM II: 10.00-23.40 Nowy Rok w „Dwójce” 10.10 Tyłko dla dzieci: „Podróże tu i tam”, a w tym filmy „Zaloga G” i „Sindbad” 11.30 Przeboje świata - program o najważniejszych wydarzeniach roku w muzyce, technice, nauce 12.15 Koncert noworoczny - transmisja z Wiednia 13.35 „6 razy Nowy Rok” - reportaż Szwarc-Bronikowski 14.25 Sensacje XX wieku: „Tajemniczy zamek” - program o spotkaniu w 1924 roku szefów koncertów nutowych 14.50 „Honoriusz z Marsylii” - film fab. prod. francuskiej z Fernandem 16.10 Złota spirala 16.25 „Bilet do Sarajewa” - program sportowy 17.00 Rytm noworoczny 17.25 Raport o stanie świata 17.55 „Molier” (5) - serial biograficzny prod. francuskiej 19.00 Wywiady Ireny Dzie-dzić - K. Penderecki 19.30 Dziennik (wersja dla niesłyszących) 20.00 Rock w roku 20.15 „Punkt krytyczny” - problemy rozbrojenia 21.00 Koncert wieczorny - Gala - kanadyjski program rozrywkowy 21.45 „Rewia telemagiczna” - program rozrywkowy 22.30 „Noc adwokata” - film obyczajowy prod. hiszpańskiej - historia młodego mężczyzny, dobrze zapowiadającego się adwokata, który postanowił rzucić studia i zacząć występować w cyrku

PROGRAM II: 10.30 NURT - Psychologiczne problemy zawodu nauczyciela 11.00 NURT - Najnowsza historia Polski 11.30-2.40 Sylwester w „Dwójce” 11.30 Czym żyje kraj? 11.45 Sylwestrowe refleksje A. Poniedziałki 11.55 Śpiewa E. Adamiak i Z. Sibecki 12.00 Sylwester dla dzieci - filmy i filmiki i jeszcze coś 13.40 Śpiewa Gang Marcela 13.45 Sylwestrowe refleksje - J. Witlin 13.55 Muzyka dla młodzieży: Rock w Opolu 83 (2) - grają zespoły „Republika” i „Perfek” 15.20 Sylwestrowe refleksje - prof. B. Mazurkiewicz 15.30 Śpiewa T. Szwed 15.35 Wulkany świata - Afar - franc. film dok. 16.25 Sylwestrowe refleksje prof. W. Jackiewicz 16.40 „Przetańczyć cała noc...” - lekcja tańca - modne tańce wczoraj i dziś 17.05 Sylwestrowe refleksje - prof. Z. Kuchołowicz 17.15 „Szalone lata” - film dok. prod. francuskiej o latach międzywojennych 18.15 Śpiewa Z. Sośnica 18.50 Sylwestrowe refleksje A. i C. Petelscy 19.00 „1500 sekund wielkiego sportu” 19.25 Śpiewa G. Swiatła 19.30 Dziennik (wersja dla niesłyszących) 20.00 Orędzie Noworoczne 20.25 Śpiewa U. Sipińska 20.30 Gra orkiestra Henryka Deblaha prezentuje Kryształ Głzowska 21.05 Sylwestrowe refleksje - K. Kozłowski 21.15 Śpiewa J. Skubikowski 21.20 Zemsta starego nie-topera” - parafraza operetki J. Straussa, program B. Kaczynskiego z udziałem: W. Polańskiej, B. Papprockiej, B. Nieman, E. Głowackiej, Baletu Teatru Wielkiego w Warszawie i Łodzi 22.20 Sylwestrowe refleksje - J. Barecki 22.30 Sylwestrowa dyskoteka 23.55 Śpiewa I. Santor i M. Grehuta 0.00 Zyczenia Noworoczne 0.10 „Hocokop” 0.35 Tańczymy z orkiestrą Zbigniewa Górnego 1.10 „Ostatni termin” - film prod. USA z H. Bogartem

Tygodniowy PROGRAM TV

od 31 XII 1983 r. do 5 I 1984 r.

NIEDZIELA

PROGRAM I: 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.15 „Tydzień” - noworoczny program redakcji rolnej 9.00 Kino „Teleranka”: „Pippi” - film serijny prod. szwedzkiej - 1) „Pippi lokatorem kolorowej willi”, 2) „Pippi robi zakupy” 10.00 „Antena” 10.25 „Cyrki świata”: „Szaleństwa na lodzie” - film serijny prod. francuskiej 11.20 Program dnia 11.25 Sport 83 - przegląd sportowych wydarzeń roku 13.05 Losowanie Dużego Lotka 13.20 Telewizyjny Koncert Żyćce 14.05 „W 80 minut dookoła świata” z „Gawędą” 15.00 Dziennik oraz powtórzenie Orędzia Noworocznego 15.35 Turniej Czterech Skoczni 16.15 „Motylem jestem, czyli romans czterdziestolatka” - polska komedia filmowa 17.50 Kulisy wielkiej polityki - Niuanse i finanse Hollywoodu - program Zygmunta Bronierka 18.20 Przeboje roku - specjalne wydanie Telewizyjnej Listy Przebojów, najpopularniejsze piosenki roku 19.00 Wieczorynka 19.30 Dziennik 20.00 „Hallo Dolly” - musical prod. USA, reż. G. Kelly 22.25 Kartki z kalendarza - publ. międzyar. 22.55 Kabaret Olgi Lipińskiej - „Alternatywa”

PROGRAM II: 10.00-23.40 Nowy Rok w „Dwójce” 10.10 Tyłko dla dzieci: „Podróże tu i tam”, a w tym filmy „Zaloga G” i „Sindbad” 11.30 Przeboje świata - program o najważniejszych wydarzeniach roku w muzyce, technice, nauce 12.15 Koncert noworoczny - transmisja z Wiednia 13.35 „6 razy Nowy Rok” - reportaż Szwarc-Bronikowski 14.25 Sensacje XX wieku: „Tajemniczy zamek” - program o spotkaniu w 1924 roku szefów koncertów nutowych 14.50 „Honoriusz z Marsylii” - film fab. prod. francuskiej z Fernandem 16.10 Złota spirala 16.25 „Bilet do Sarajewa” - program sportowy 17.00 Rytm noworoczny 17.25 Raport o stanie świata 17.55 „Molier” (5) - serial biograficzny prod. francuskiej 19.00 Wywiady Ireny Dzie-dzić - K. Penderecki 19.30 Dziennik (wersja dla niesłyszących) 20.00 Rock w roku 20.15 „Punkt krytyczny” - problemy rozbrojenia 21.00 Koncert wieczorny - Gala - kanadyjski program rozrywkowy 21.45 „Rewia telemagiczna” - program rozrywkowy 22.30 „Noc adwokata” - film obyczajowy prod. hiszpańskiej - historia młodego mężczyzny, dobrze zapowiadającego się adwokata, który postanowił rzucić studia i zacząć występować w cyrku

PROGRAM II: 10.30 NURT - Psychologiczne problemy zawodu nauczyciela 11.00 NURT - Najnowsza historia Polski 11.30-2.40 Sylwester w „Dwójce” 11.30 Czym żyje kraj? 11.45 Sylwestrowe refleksje A. Poniedziałki 11.55 Śpiewa E. Adamiak i Z. Sibecki 12.00 Sylwester dla dzieci - filmy i filmiki i jeszcze coś 13.40 Śpiewa Gang Marcela 13.45 Sylwestrowe refleksje - J. Witlin 13.55 Muzyka dla młodzieży: Rock w Opolu 83 (2) - grają zespoły „Republika” i „Perfek” 15.20 Sylwestrowe refleksje - prof. B. Mazurkiewicz 15.30 Śpiewa T. Szwed 15.35 Wulkany świata - Afar - franc. film dok. 16.25 Sylwestrowe refleksje prof. W. Jackiewicz 16.40 „Przetańczyć cała noc...” - lekcja tańca - modne tańce wczoraj i dziś 17.05 Sylwestrowe refleksje - prof. Z. Kuchołowicz 17.15 „Szalone lata” - film dok. prod. francuskiej o latach międzywojennych 18.15 Śpiewa Z. Sośnica 18.50 Sylwestrowe refleksje A. i C. Petelscy 19.00 „1500 sekund wielkiego sportu” 19.25 Śpiewa G. Swiatła 19.30 Dziennik (wersja dla niesłyszących) 20.00 Orędzie Noworoczne 20.25 Śpiewa U. Sipińska 20.30 Gra orkiestra Henryka Deblaha prezentuje Kryształ Głzowska 21.05 Sylwestrowe refleksje - K. Kozłowski 21.15 Śpiewa J. Skubikowski 21.20 Zemsta starego nie-topera” - parafraza operetki J. Straussa, program B. Kaczynskiego z udziałem: W. Polańskiej, B. Papprockiej, B. Nieman, E. Głowackiej, Baletu Teatru Wielkiego w Warszawie i Łodzi 22.20 Sylwestrowe refleksje - J. Barecki 22.30 Sylwestrowa dyskoteka 23.55 Śpiewa I. Santor i M. Grehuta 0.00 Zyczenia Noworoczne 0.10 „Hocokop” 0.35 Tańczymy z orkiestrą Zbigniewa Górnego 1.10 „Ostatni termin” - film prod. USA z H. Bogartem

PROGRAM I: 13.30 TTR: Matematyka, sem. 1 - Równania i nierówności kwadratowe 14.00 TTR: Język polski, sem. 1 - Ignacy Krasicki - poeta Oświecenia 15.25 NURT - Cywilizacja i kultura współczesna - homo sapiens z wyobraźnią 16.00 „Portrety ludzi wsi” 16.30 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego 16.40 Dla młodych widzów: „Zwierzyniec” (kronika przyrodnicza) oraz film TP „Karynino” (2) - „Przybrana matka” 17.30 „Dialogi polityczne” 18.00 Konto „M” 18.20 „Echa stadionów” 18.50 Wystąpienie ambasadora Republiki Kuby 19.00 Dobranoc: „Kulinke” - film prod. radzieckiej 19.10 „Diagnoza” - o zawodzie lekarza, edukacji medycznej społeczeństwa 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Publicystyka 20.15 Teatr Telewizyjny - Stanisław Herakliusz Lubomirski: „Komedya Lopesa starego z Spiryonem” - reż. H. Kluba, wyst.: T. Bartosik, W. Gliński, Cz. Rogacki i in. - perypetie małżeńskie męża i młodej, pięknej żony 22.00 Dziennik Telewizyjny - komentarze 22.20 „Pokój 408” - sytuacja ludzi samotnych 22.50 Dziennik Telewizyjny - 24 godziny

PROGRAM II: 16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości - Telefon „2” 17.10 „Za klerownią” - przepisy dotyczące wyprzedzenia, analiza wypadku, drogi w zimie 17.30 Wielka historia młodych miast: „Nieszawa”, „Zielone sklepienie” - film dok. TV NRD o Galerii Drezdeńskiej 19.10 „Skojarzenia” - teleturniej 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 „Express reporterów” 20.15 „Pieśń romantyczna o Lusławicach” - reportaż z 2 Festiwalu w Lusławicach, zorganizowanego przez K. Pendereckiego 21.15 Wydarzenia - Telefon „2” 21.30 Teatr Telewizyjny - L. H. Morstin: „Obrona Ksantypy” (rola kobiet w życiu wielkich ludzi)

PROGRAM I: 6.00 TTR: Język polski, sem. 3 - Liryka okresu Późnywizmu 6.30 TTR: Matematyka, sem. 1 - Monotoniczność funkcji, ekstremum funkcji 9.00 Chemia, kl. 7 - Odkrywamy świat atomów 9.30 Film dla 2 zmiany: „Ależ doktorze!” - komedia prod. TV NRD 11.00 Praca - technika, kl. 3 - Wygodnie czytać 11.55 Matematyka dla najmłodszych 12.30 „Czas reformy” - Ocena roku minionego 13.30 TTR: Mechanizacja rolnictwa, sem. 1 - Układ smarowania silników spalinywych 14.00 TTR: Hodowla zwierząt, sem. 1 - Powtórzenie wiadomości 15.25 NURT: Dydaktyka matematyki - Problemy otwarte 15.55 Program dnia 16.00 Reportaż filmowy 16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka 16.30 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego 16.40 Dla młodych widzów: „Krag” - magazyn harcerzy 17.05 Dla dzieci: „Między 17.30 Turniej Czterech Skoczni 18.30 „Podróże bez biletu”: „O Kłowie z uśmiechem” - film dokumentalny

PROGRAM I: 17.55 Goście w studio 18.10 Kalejdoskop sportowy 18.20 Przeboje kubańskie - Omara Portundo i Septet Narodowy 18.30 Program lokalny 19.00 Film dokumentalny o Grenadzie 19.30 Dziennik Telewizyjny - komentarze 19.30 „Seans filmowy”: Wywiad z Igą Cembrzyńska, Sprawozdanie ze zjazdu filmowców polskich, O filmie „W drodze” 23.00 „Pieśń o miłości i śmierci Korneta” - K. Rilke, reż. K. Mazur, wyst.: A. Chodakowska, M. Bargielowski, W. Wysocki (program poetycki oparty na poemacie Rilkego) 23.35 Dziennik Telewizyjny - 24 godziny

PROGRAM II: 16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości - Telefon „2” 17.10 Młodzieżowy Koncert Żyćce: Muzyka - muzyka 17.30 „Narkomania - i co dalej?” - projekt ustawy sejmowej o zapobieganiu narkomanii 18.00 „Szukam samego siebie” 18.30 Program lokalny 19.00 Przeboje „Dwójki” 19.10 Telewizyjny turniej młodych talentów - śpiewa zespół „PX” 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 „Przjechała telewizja” 20.15 Teatr małych form: Z. Ginczanka - „Non omnis moriar” - reż. S. Różewicz, wyst.: B. Bursztynowicz, M. Wolęjko, J. Sobieszka 20.50 „Dookoła świata” 21.15 Wydarzenia - Telefon „2” 21.30 Magazyn sportowy 22.30 „Świat zwierząt”: „Park lodowcowy” - filmowy serial dok. prod. francuskiej

PROGRAM I: 6.00 TTR: Matematyka, sem. 1 - Równania i nierówności kwadratowe 6.30 TTR: Język polski, sem. 1 - Ignacy Krasicki - poeta Oświecenia 9.00 Język polski, kl. 1 lic. - Dzieje dramatu: „Świętoszek” 9.30 Film dla 2 zmiany: „Lukas” 11.00 Plastyka, kl. 3 - Z Szymonem Kobylńskim spotkanie 4 12.00 Przedszkole domowe 12.50 Historia, kl. 3-4 lic. - Polska w pierwszych latach po wojnie 13.30 TTR: Język polski, sem. 3 - Liryka okresu Późnywizmu 14.00 TTR: Matematyka, sem. 1 - Monotoniczność funkcji, ekstremum funkcji 15.55 Program dnia 16.00 Barwy zieleni: „Świat nad Ganegsem” 16.30 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego 16.40 Dla młodych widzów: „Tyłko dla Orła” 17.05 Dla dzieci: „Michałki” 17.30 Pod jednym dachem (odc. 1) - film 18.25 Kram - magazyn konsumenta (o produkcji towarów ze znakiem jakości, szwankowaniu, prenumeraty prasy) 19.00 Dobranoc: „Ślimak Macius” (1) 19.10 „Kronika Pegaza” 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Publicystyka 20.15 „Lukas” - dramat psych.-obcz. prod. CSRS (przeżyła chiopca, którego ojciec jest alkoholikiem) 21.30 Program publicystyczny 22.00 Dziennik Telewizyjny - komentarze 22.20 Miles Davis w Warszawie (1) - występ na „Jazz Jamboree 83” 23.10 Dziennik Telewizyjny - 24 godziny

PROGRAM II: 16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości - Telefon „2” 17.10 „Za klerownią” - przepisy dotyczące wyprzedzenia, analiza wypadku, drogi w zimie 17.30 Wielka historia młodych miast: „Nieszawa”, „Zielone sklepienie” - film dok. TV NRD o Galerii Drezdeńskiej 19.10 „Skojarzenia” - teleturniej 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 „Express reporterów” 20.15 „Pieśń romantyczna o Lusławicach” - reportaż z 2 Festiwalu w Lusławicach, zorganizowanego przez K. Pendereckiego 21.15 Wydarzenia - Telefon „2” 21.30 Teatr Telewizyjny - L. H. Morstin: „Obrona Ksantypy” (rola kobiet w życiu wielkich ludzi)

PROGRAM I: 6.00 TTR: Język polski, sem. 3 - Liryka okresu Późnywizmu 6.30 TTR: Matematyka, sem. 1 - Monotoniczność funkcji, ekstremum funkcji 9.00 Chemia, kl. 7 - Odkrywamy świat atomów 9.30 Film dla 2 zmiany: „Ależ doktorze!” - komedia prod. TV NRD 11.00 Praca - technika, kl. 3 - Wygodnie czytać 11.55 Matematyka dla najmłodszych 12.30 „Czas reformy” - Ocena roku minionego 13.30 TTR: Mechanizacja rolnictwa, sem. 1 - Układ smarowania silników spalinywych 14.00 TTR: Hodowla zwierząt, sem. 1 - Powtórzenie wiadomości 15.25 NURT: Dydaktyka matematyki - Problemy otwarte 15.55 Program dnia 16.00 Reportaż filmowy 16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka 16.30 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego 16.40 Dla młodych widzów: „Krag” - magazyn harcerzy 17.05 Dla dzieci: „Między 17.30 Turniej Czterech Skoczni 18.30 „Podróże bez biletu”: „O Kłowie z uśmiechem” - film dokumentalny

PROGRAM I: 13.30 TTR: Matematyka, sem. 1 - Równania i nierówności kwadratowe 14.00 TTR: Język polski, sem. 1 - Ignacy Krasicki - poeta Oświecenia 15.25 NURT - Cywilizacja i kultura współczesna - homo sapiens z wyobraźnią 16.00 „Portrety ludzi wsi” 16.30 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego 16.40 Dla młodych widzów: „Zwierzyniec” (kronika przyrodnicza) oraz film TP „Karynino” (2) - „Przybrana matka” 17.30 „Dialogi polityczne” 18.00 Konto „M” 18.20 „Echa stadionów” 18.50 Wystąpienie ambasadora Republiki Kuby 19.00 Dobranoc: „Kulinke” - film prod. radzieckiej 19.10 „Diagnoza” - o zawodzie lekarza, edukacji medycznej społeczeństwa 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Publicystyka 20.15 Teatr Telewizyjny - Stanisław Herakliusz Lubomirski: „Komedya Lopesa starego z Spiryonem” - reż. H. Kluba, wyst.: T. Bartosik, W. Gliński, Cz. Rogacki i in. - perypetie małżeńskie męża i młodej, pięknej żony 22.00 Dziennik Telewizyjny - komentarze 22.20 „Pokój 408” - sytuacja ludzi samotnych 22.50 Dziennik Telewizyjny - 24 godziny

PROGRAM II: 16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości - Telefon „2” 17.10 „Za klerownią” - przepisy dotyczące wyprzedzenia, analiza wypadku, drogi w zimie 17.30 Wielka historia młodych miast: „Nieszawa”, „Zielone sklepienie” - film dok. TV NRD o Galerii Drezdeńskiej 19.10 „Skojarzenia” - teleturniej 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 „Express reporterów” 20.15 „Pieśń romantyczna o Lusławicach” - reportaż z 2 Festiwalu w Lusławicach, zorganizowanego przez K. Pendereckiego 21.15 Wydarzenia - Telefon „2” 21.30 Teatr Telewizyjny - L. H. Morstin: „Obrona Ksantypy” (rola kobiet w życiu wielkich ludzi)

